REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 2[illegible] grudnia 1947 r. | Nr. 348

Wspaniałe perspektywy Polskiego Rolnictwa

Produkcja może wzróść o 50%

WASZYNGTON. (SAP) — FAO. organizacja rolniczo - żywnościowa ONZ, stwierdza w sprawozdaniu, że Polska produkcja żywnościowa może przekroczyć poziom przedwojenny o 50 procent w ciągu kilku najbliższych lat, jeśli rolnicy w Polsce otrzymają pomoc na inwestycje w gospodarstwie rolnym.

Przemysł węglowy melduje

Górnicy wykonali roczny plan wydobycia!

Depesze CZPW - do Prezydenta R.P. Premiera Rządu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu

KATOWICE. — W dniu 20 grudnia br. w godzinach wieczornych Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przesłał do Warszawy telefonogram poniższej treści:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Ob. Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów

Ob. Józef Cyrankiewicz

Minister Przemysłu i Handlu

Ob. Hilary Minc

Dnia 20 grudnia 1947 r. w godzinach wieczornych wykonał Polski Przemysł Węglowy — plan wydobycia węgla kamiennego w ilości 57,5 mil. t za pierwszy rok trzyletniego planu.

Meldując o powyższym, zapewniamy imieniem wszystkich pracowników Przemysłu Węglowego o pełnej gotowości i woli do dalszej wytężonej pracy nad wykonaniem planu 3-letniego i zadań postawionych przez Rząd Rzeczypospolitej.

Generalny Dyrektor
Centralnego Zarządu
Przemysłu Węglowego
Inż. Topolski

Oto meldunek kluczowego przemysłu polskiego, który dzięki ofiarnym wysiłkom robotników wykonał zakreślony plan wydobycia przed terminem, mając możność przez pozostałe dni bieżącego roku uzyskać jeszcze poważną nadwyżkę w wydobyciu węgla.

Od dłuższego czasu wiadomem było, że górnicy wykonają przed terminem tegoroczny plan produkcyjny. Mówiły o tym meldunki nadchodzące z poszczególnych kopalń i zjednoczeń przemysłu węglowego. Już bowiem w dniu 9 grudnia pierwsze zameldowało o wykonaniu planu Rudzkie Zjednoczenie, w dniu 13 grudnia Bytomskie Zjednoczenie, 17 bm. — Dąbrowskie Zjednoczenie. W dniu 18 bm. — przekroczyło plan Zjednoczenie Rybnickie, a w dniu 19 bm. osiągnieciem tym poszczycić się mogły 2 zjednoczenia: Chorzowskie i Gliwickie.

Dzień 20 grudnia był metą w tym wyścigu wykonania planu dla pozostałych kopalń i zjednoczeń.

W swym meldunku do najwyższych dostojników państwowych górnicy krótko i zwięźle oświadczyli, że będą pracować dalej nad wykonaniem planu trzechletniego i zadań stawianych im przez Rząd Rzeczypospolitej.

Tegoroczne, przedterminowe wykonanie planu jest najlepszą rękojmią, że górnicy tak jak dotychczas dotrzymają swych przyrzeczeń.

Wraz z kopalniami węgla wysiłki w kierunku wykonania planu czyniły i inne zakłady, podległe CZPW. Tak więc cegielnie swój plan produkcyjny wykonały już 23 listopada br., produkując 143 miliony sztuk cegieł.

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego wykonało plan w dniu 20 listopada br., Centrala Dostaw Drzewnych dostarczyła na potrzeby górnictwa 1.476.000 metrów sześciennych kopalniaków, wykonując swój plan w dniu 25 listopada br. W ciągu grudnia wykonano zakreślone plany normy produkcyjne w półkoksowniach i prażalniach, w dziedzinie załadunku kolejowego, eksportu węgla oraz w dziedzinie produkcji zakładów podległych Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych.

W najbliższych dniach swój plan produkcyjny wykonają koksownie, należące do przemysłu węglowego, a plan zaopatrzenia krajowego wykonany ma być w dniu 24 grudnia br.

Dziś, gdy górnicy stają przed społeczeństwem, meldując o swym osiągnięciu produkcyjnym możemy z pełnym uznaniem powtórzyć okrzyk wzniesiony w Katowicach przez Prezydenta Bieruta w dniu tradycyjnego święta barbórkowego: „PRZODUJĄCA CZĘŚĆ NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA — GÓRNICY POLSCY — NIECH ŻYJĄ!"

Zamiast życzeń

lepsza ofiara na cele społeczne

WARSZAWA. — Prezydium Rady Ministrów podaje komunikat następującej treści:

W społeczeństwie polskim przyjął się zwyczaj przesyłania sobie wzajemnie życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Ponieważ w obecnym okresie gospodarka państwowa prowadzona jest pod hasłem wszechstronnej oszczędności, premier Cyrankiewicz apeluje do wszystkich instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych o zaniechanie, oraz do osób prywatnych o ograniczenie nadsyłania życzeń świątecznych i noworocznych i o składanie wzamian za to ofiar na cele społeczne. W tej intencji ob. Premier zadeklarował na RTPD kwotę złotych 10.000.

Kolej na „dyplomatów"

POMOCNICY RIBBENTROPA W NORYMBERDZE

NORYMBERGA (SAP). Przed amerykańskim sądem do spraw przestępstw wojennych stanęło 21 byłych dyplomatów hitlerowskich. Są oni wszyscy oskarżeni o zbrodnie przeciw ludzkości, oraz o planowanie i przygotowanie wojny napastniczej.

Wśród oskarżonych figurują m. in. Ernest von Weizsaecker b. sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, pierwszy zastępca Ribbentroppa, Wilhelm Keppler doradca gospodarczy Hitlera i jego zastępca Veesenmayer Wilhelm Bohle szef organizacji „Niemcy Zagranicą", dr Lammers szef kancelarii Rzeszy, dr Dietrich były naczelnik prasy hitlerowskiej i inni.

„Pakt Śródziemnomorski"

między Włochami i Grecją?

RZYM. Dziennik Messagero donosi z Aten, że grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris zapowiedział, iż w niedługim czasie można spodziewać się w Atenach oficjalnej wizyty włoskiego ministra spraw zagr. Carlo [illegible].

Min. Tsaldaris dodał, że rząd grecki nie zaniedba możliwości zawarcia z Włochami porozumienia o znaczeniu śródziemnomorskim.

PARYŻ. W więzieniu Carabanchel z wyroku sądu wojskowego powieszony został Julio Nava, bohater francuskiego ruchu oporu, znany pod pseudonimem „Fabien". Julio Nava oskarżony został przez trybunał frankistowski o przekroczenie granicy hiszpańskiej za fałszywym paszportem oraz o kierowanie ruchem partii komunistycznej w Hiszpanii.

Czystka w armii słowackiej

PRAGA. Podczas procesu przeciwko b. ministrowi obrony narodowej w tzw. „rządzie słowackim" generałowi Catlosowi, jaki odbył się niedawno przed słowackim trybunałem narodowym w Bratysławie, wyszły na jaw okoliczności świadczące o tym, że wiele osób pełniących w dalszym ciągu służbę wojskową w szeregach armii czechosłowackiej, stało na usługach b. rządu Tiso.

Obecnie czechosłowackie ministerstwo obrony narodowej zażądało od trybunału narodowego w Bratysławie aktów procesu, na podstawie których zamierza przeprowadzić czystkę w szeregach armii w Słowacji i pociągnąć winnych do odpowiedzialności karnej.

W trosce o zaopatrzenie pracujących

Utworzenie Komitetu Żywnościowego

WARSZAWA (sap) W sobotę dnia 20 grudnia odbyła się w min. aprowizacji pierwsza konferencja organizacyjna powołanego niedawno przez komitet ekonomiczny komitetu żywnościowego, którego zadaniem jest poprawa zaopatrzenia w żywność mas pracujących.

Głównym tematem obrad było sprecyzowanie zadań i przyszłych prac komitetu żywnościowego. Obradom przewodniczył minister aprowizacji min. Lechowicz.

Po referatach dokonano wyboru komisji organizacyjnej komitetu żywnościowego.

„Najgorszy hazard dla Ameryki"

Prasa w USA o orędziu Trumana

Kongres odroczył się

WASZYNGTON. — Kongres Stanów Zjednoczonych odroczył się wczoraj aż do sesji wiosennej, zatwierdzając na razie tylko ustawę o pomocy tymczasowej dla Francji, Włoch, Austrii i Chin. Ten ostatni kraj otrzyma zaledwie 18 milionów dolarów.

Orędzie Trumana w sprawie pomocy długofalowej spotkało się częściowo z krytyką w kołach Senatu i Izby Reprezentantów. Senator Taft partii republikańskiej wypowiedział się przeciw planowanej pomocy na cztery lata, co uważa za zbyt długi okres czasu, natomiast popiera on plan jednoroczny. Dziennik „New York Mirror" nazywa propozycje Trumana „najbardziej szalonym hazardem, jaki kiedykolwiek próbowano narzucić narodowi amerykańskiemu".

Natomiast „New York Times" i „New York Tribune" wyrażają się z [illegible]

Tow. Premier o zasługach RSW

WARSZAWA. — Dnia 20 bm. odbyło się w obecności premiera Cyrankiewicza ostatnie plenarne posiedzenie Rady Szkół Wyższych pod przewodnictwem posła W. Sokorskiego.

Premier Cyrankiewicz podziękował członkom i współpracownikom RSW za owocną pracę.

Podstawową zasługą Rady Szkół Wyższych jest powiedział ob. Premier obok konkretnych wyników pracy przełamanie bierności, apatii i oporu oraz włączenie świata nauki polskiej w twórcze budownictwo [illegible] rzeczywistości.

USA wstrzymują demontaż

WASZYNGTON — W dobrze poinformowanych kołach politycznych uważa się za pewne, że St. Zjednoczone wbrew umowie poczdamskiej, a nawet wbrew niedawnemu układowi z Anglią trzymają wysyłkę demontowanych obecnie fabryk niemieckich do ZSRR.

10 proc. zdemontowanych urządzeń ze stref anglosaskich było dotychczas przekazywane Zw. Radzieckiemu i Polsce tytułem odszkodowań. Senator Vandenberg zażądał niedawno wstrzymania tej wysyłki.

W Londynie wyraża się zdziwienie z powodu stanowiska rządu amerykańskiego.

Jest pokrycie w budżecie

na 7 miliardów nowych wydatków

WARSZAWA. — W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowo - Budżetowej, na którym złożone sprawozdanie z preliminarza budżetowego na rok 1948.

Minister Skarbu tow. Dąbrowski wyjaśnił, że proponowane przez referenta generalnego wnioski o powiększenie wydatków państwa o złotych 7.268.676.000 znajdują pokrycie dzięki zmniejszeniu wydatków w różnych działach o 1.147.044.000 zł., oraz dzięki zwiększeniu dochodów o półtora miliarda złotych z podatku gruntowego o miliard z Monopolu Tytoniowego, o 100.000.000 zł. z Monopolu Zapałczanego, o 1.800.000.000 z podatku obrotowego. Ponadto zwiększono dochody z innych źródeł o złotych 1.600.000.000. W związku z tym minister ustosunkowuje się pozytywnie do wszystkich poprawek, zgłoszonych przez referenta generalnego.

W milionach złotych i tonach produkcja przemysłu mineralnego

WARSZAWA. — Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego zameldował ministrowi Przemysłu i Handlu, że w dniu 18 grudnia wykonał roczny plan produkcji. Ogólna wartość produkcji wszystkich działów przemysłu mineralnego wyniosła 204.917.300 zł. według cen z 1937 r.

Przemysł cementowy wykonał: 1.444.260 ton cementu, t. j. 103,6 proc. planu.

Przemysł ceramiczny wykonał produkcję wartości 31.622.400 zł. wg. cen z 1937 r.

Produkcja przemysłu ceramicznego obejmuje porcelanę szlachetną, porcelanę elektrotechniczną, kamionkę, fajans, ceramikę czerwoną. Na podkreślenie zasługuje wyprodukowanie 160 mil. sztuk cegły, t. j. wykonanie planu w 103,9 proc.

Przemysł szklarski dał łączną produkcję 98.566 ton, t. j. 92,7 proc. planu.

Przemysł papy i izolacji wykonał produkcję wartości 8.492.500 zł. wg. cen z 1937 r., t. j. 106,1 proc. planu.

Uruchomiono produkcję płyt torfowych, które będą miały zastosowanie, jako materiał izolacyjny przy budownictwie. Dotąd nie udawało się w Polsce rozwiązać problemu produkcji płyt torfowych. Rozwiązano również zagadnienie produkcji fajansu z surowców krajowych. Dotychczas w tej dziedzinie wytwórczości musieliśmy się posługiwać importem.

Dr. Schacht

znów na widowni?

HAMBURG (ZAP). — Wg. informacji Reutera, b. hitlerowski przewodniczący Banku Rzeszy, dr. Hjalmar Schacht, zaangażowany został do współpracy w angloamerykańskich rozmowach w związku z zapowiedzianą reformą walutową w strefach zachodnich. Reuter opiera tę wiadomość na relacjach świadków, wg. których Schacht — internowany ostatnio w obozie w Ludwigsburgu — został stamtąd zwolniony i przewieziony w okolice Bad Homburga. W Bad Homburgu toczą się właśnie rozmowy w sprawie reformy waluty. Możliwość współpracy Schachta jako rzeczoznawcy finansowego omawiana była już kilka miesięcy temu. Schacht, zwolniony najpierw od winy przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze skazany został następnie przez sąd denazyfikacyjny w Stuttgarcie na 8 lat obozu pracy.

Dokonano dzieła jakiego dotąd nie było

Uroczystość otwarcia linii elektrycznej Śląsk-Łódź

ŁÓDŹ. Miejscowość Janów pod Łodzią święciła w dniu 19 bm. uroczystość uruchomienia linii najwyższego napięcia 220 tys. volt. łączącą Zagłębie Śląsko - Dąbrowskie z łódzkim okręgiem przemysłowym. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych z ministrem tow. Mincem, wiceministrami Szyrem, Golańskim, Salcewiczem i gen. Spychalskim na czele, przedstawiciele władz samorządowych, przemysłowych, organizacji politycznych i zawodowych liczne poczty sztandarowe oraz tysiączne rzesze gości ze wszystkich stron Polski.

Przed trybuną stanęli ci, którzy budowali w ofiarnym wysiłku linię najwyższego napięcia, robotnicy obok inżynierów i majstrów, przedstawieni do najwyższych odznaczeń.

MELDUNEK SŁUŻBOWY

Uroczystość rozpoczyna krótki meldunek naczelnego dyrektora CZ Energ. ob. inż. Skrzeszewskiego:

„Obywatelu Ministrze, melduję, że linia najwyższego napięcia, łącząca dwa największe okręgi przemysłowe Śląsk z Łodzią została zgodnie z przewidzianym planem zbudowana i jest gotowa do uruchomienia".

Linia powstała niemal wyłącznie z krajowych surowców, przerobionych w polskich fabrykach i hutach przez polskiego robotnika pod kierownictwem polskich inżynierów i majstrów. Linia jest symbolem polskiej wynalazczości, umiejętności organizacji pracy i inteligencji polskich robotników.

W IMIENIU PRACOWNIKÓW

Na mównicę wszedł następnie witany oklaskami przedstawiciel robotników i pracowników zatrudnionych przy budowie linii ob. Łakomski.

„Jako jeden z pierwszych pracowników, zatrudnionych przy budowie tej linii — rozpoczyna ob. Łakomski — miałem możność widzieć jej budowę od początku. Widziałem, jak ciężkie i trudne były warunki budowy w terenie. Ludzie pracowali do późnej nocy przy świetle reflektorów w czasie deszczu i niepogody, w torfowiskach, błotach i bagnach. Pracowali na słupach podczas mrozu. Robotnicy świadomi swego celu, jak najszybszego dostarczenia prądu swoim towarzyszom włókniarzom z bezprzykładnym entuzjazmem wykonali powierzoną pracę przezwyciężając wszelkie trudności.

W dniu dzisiejszym robotnicy zatrudnieni przy budowie przekazują z dumą owoc swej pracy robotniczej Łodzi i pewni są, że nasi towarzysze włókniarze dołożą wszelkich starań, aby tę pomoc wykorzystać dla dobra Polski Ludowej"

PRZEMÓWIENIE MIN. MINCA

Orkiestra gra hymn narodowy. Na mównicę wchodzi witany burzą oklasków minister Przemysłu i Handlu, mówiąc krótko i dobitnie:

„Obywatele! Jesteśmy dziś świadkami wielkiej uroczystości. Dokonane zostało dzieło techniczne, jakiego w Polsce dotąd jeszcze nie było. Została zbudowana linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź. Pobiliśmy wszystkie tego rodzaju przedsięwzięcia, które kiedykolwiek wykonane były zagranicą.

Wykazaliśmy naszym wysiłkiem, naszą umiejętnością organizacji pracy i naszym zapałem, że rzucane przez nas idee, wbrew twierdzeniom wrogich Polsce czynników, wprowadza się w czyn.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej, dziękuję wszystkim robotnikom, inżynierom i technikom, którzy pracowali przy budowie linii. Linię Śląsk — Łódź uważam za otwartą".

OTWARCIE LINII

Minister Minc włącza następnie linię przy pomocy specjalnego przełącznika. Szumią transformatory i potężne chłodzące wentylatory. Na wielkiej mapie umieszczonej nad trybuną zapala się rząd lampek elektrycznych wzdłuż całej trasy linii od Będzina do Łodzi

Grecy strajkują w Gdańsku

przeciw reakcyjnej umowie

GDAŃSK. Na stojącym w Gdańskim porcie statku greckim „Keting H", 23 członków załogi tego statku przystąpiło w dniu 17 grudnia do strajku. Strajk ten jest wyrazem protestu greckich marynarzy, przeciwko próbie zastosowania umowy zbiorowej, narzuconej marynarzom przez reakcyjny rząd grecki, manifestacją przeciwko uwięzieniu przywódców demokratycznego związku marynarzy oraz przeciwko terrorowi w Grecji. Strajkiem kieruje postępowa sekcja marynarzy greckich.

W dniu ogłoszenia strajku, marynarzy odwiedziła delegacja Zw. Zawod. Marynarzy z przewodniczącym OKZZ ob. posłem Kołodziejem na czele. Pos. Kołodziej, przemawiając imieniem mas pracujących Polski podkreślił, że polska klasa robotnicza solidaryzuje się z marynarzami greckimi i demokratycznymi masami tego kraju, walczącymi o swą wolność z siłami reakcji i kapitału światowego.

Napad na liceum polskie w Paryżu

Bandyci interesowali się sprawami wychodźstwa

PARYŻ. (PAP) — Na gmach liceum polskiego w Paryżu, mieszczący się przy ulicy Lotta 8, dokonano brutalnego napadu, który — jak wynika z zeznań naocznych świadków — nie miał charakteru rabunkowego, lecz polityczny.

W poniedziałek, 15 grudnia, o godzinie 10 wieczorem, kiedy uczniowie, mieszkający w bursie, która znajduje się w gmachu liceum, już spali, dał się słyszeć dzwonek. Drzwi otworzyła żona woźnego liceum. Do wnętrza wtargnęło 4 mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery. Podczas gdy jeden z napastników przyłożył rewolwer do piersi woźnej, drugi wyrwał jej z rąk pęk kluczy, zapytując równocześnie o nazwisko właścicielki gmachu, którą jest Francuska — markiza Letrage.

Wkrótce potem napastnicy zatrzymali trzech uczniów, którzy schodzili na dół i, rozkazawszy im po francusku podnieść ręce do góry — ustawili chłopców pod ścianą. Podczas gdy jeden z mężczyzn pilnował uczniów, pozostali trzej skierowali się na piętro. Na drugim piętrze bandyci sterroryzowali rewolwerami nauczycieli liceum Gilowską i Dębskiego.

Następnie napastnicy zamknęli wszystkich zatrzymanych, których liczba wzrosła w międzyczasie o kilku chłopców, w jednym z pokojów. Nauczycielkę Gilowską i woźnego Jamroża poddano szczegółowej indagacji. Z zadawanych pytań wynikało, że napastnicy orientowali się dokładnie w rozkładzie domu, w szczegółach jego umeblowania, oraz, że posiadali pewne informacje o organizacjach polskich w Paryżu.

Napastnicy dopytywali się o kasę, oraz o to, czy nie zawierała ona oprócz pieniędzy również jakichś papierów czy dokumentów. Następnie zapytano Gilowską, jakie organizacje znajdują się na Avenue Victora Hugo nr. 50 i czy tam bywała. Pod tym adresem znajduje się Rada Narodowa Polaków we Francji, skupiająca kilka dziesiąt organizacji naszego wychodźtwa.

Napastnicy wykazali dość dokładną znajomość również adresów organizacyj andersowskich, pytając się Gilowskiej, czy słyszała o instytucjach na ulicach Castiglione i Vincennes, gdzie te organizacje rzeczywiście się znajdują.

Bandyci zapisali adresy wykładowców liceum, oraz zdarli z drzwi kartki z nazwiskami uczniów, które następnie zabrali ze sobą i wycofali się.

Naczelnicz kierowniczka administracyjna liceum — Spiżewska — złożyła meldunek w najbliższym komisariacie policji. Komisarz policji — Sabaul, oświadczył, że o napadzie dowiaduje się dopiero od p. Spiżewskiej.

Głód w Austrii i 1000 gości na weselu

WIEDEŃ (ZAP) — W chwili, kiedy austriacki minister wyżywienia nawoływał przed kilkoma dniami rolników do dostarczenia potrzebnych środków świeciły zaślubiny swoich łyby mieszkańcom miast otrzymywanie żywności o wartości odżywczej 1700 kalorii dziennie, w tym samym czasie rozegrała się w Górnej Austrii obok miasta Braunau, kolebki „Feuhrera", scena jakby z czasów średniowiecznych. Oto dwie rodziny chłopów-rzeźników święciły zaślubiny swoich dzieci. Z tej okazji zaproszono najbliższych znajomych, których liczba wynosiła okrągło 1000 osób! Już na trzy dni przed weselem gotowano w olbrzymich kotłach przysmaki i pieczono na wzór bawarski całe prosiaki na rożnie. Rozchodzący się zapach pieczonych przysmaków tak podrażnił podniebienia Austriaków mających tylko 1600 kalorii dziennie, że prasa wiedeńska poświęciła temu zdarzeniu wstępne artykuły.

„Państwo Alpejskie"

w projekcie rządu Austrii

WIEDEŃ (PAP). — W wiedeńskich kołach politycznych coraz częściej mówi się o projekcie włączenia zachodnich stref Austrii do Bawarii i utworzenia nowego „Państwa Alpejskiego".

Dziennik „Oesterreichische Zeitung" zwraca uwagę, że pogłoski o przyłączeniu części Austrii do Bawarii, lub do przyszłej Tryzonii, słyszy się ostatnio zarówno w Szwajcarii i Bawarii, jak też w Tyrolu, Salzburgu i Górnej Austrii. Zdaniem dziennika, powyższe pogłoski muszą być uzasadnione, skoro wice-premier rządu prowincjonalnego w Tyrolu wystąpił przeciw tym planom w specjalnym artykule, opublikowanym w prasie Salzburga.

Czyja wina?

Po procesie oświęcimskim

Trudno było się spodziewać, że ostatnie słowa oskarżonych wniosą do procesu tyle ciekawych psychologicznych i socjologicznych spostrzeżeń. Jeśli w czasie trwania przewodu sądowego zachowanie się oskarżonych było typowo germańskie, to widocznie pod wrażeniem mów oskarżycieli i przemówień obrońców coś niecoś mało się coś w ich zatwardziałych duszach i odezwały się w nich jakieś ludzkie struny. A może majestat polskiego prawa, które potraktowało oskarżonych jak ludzi, uczynił z nich ludzkie istoty na pięć minut przed dwunastą godziną ludzkiej sprawiedliwości?...

Trzeba stwierdzić, że po raz pierwszy od rozpoczęcia procesu obserwowało się na ławie oskarżonych przejawy większego wzruszenia.

Chaotyczna i na ogół mało inteligentna była obrona własna oskarżonych. Jeśli mówimy o momentach przejawienia się uczuć ludzkich, to miały one swoisty charakter i pozostawały w zgodzie z niemiecką psychologią. Poza Liebehenschlem, którego ostatnie słowo nosiło wszelkie cechy inteligentnego i uczuciowego ujęcia własnej sytuacji i zrozumienia niemieckiej odpowiedzialności wobec Narodu Polskiego, inne przemówienia oskarżonych — niektóre z łezką — były nacechowane dużym egoizmem, troską o własny los, strachem przed odpowiedzialnością i goryczą doznanego zawodu.

Cóż ciekawego było w tych przemówieniach?

Co drugi prawie oskarżony mówił o niezmiernie ciężkiej ekonomicznej sytuacji przedhitlerowskich Niemiec. I oto zjawia się „wódz", który nie tylko rzuca hasła pracy i chleba dla wszystkich, ale tę pracę daje... pod warunkiem zapisania się do jego partii. Ba, niweluje nadto rozpiętości socjalne istniejące między pracodawcą a robotnikiem — przynajmniej pozornie. Równocześnie żelazną ręką wprowadza żelazne posłuszeństwo.

Żaden z tych, jak to nazwało paru oskarżonych, „małych ludzi" nie wie, nie zdaje sobie sprawy z tego, że ten „dobrobyt" będzie chwilowy, jeśli nie stanie się przygrywką przed decydującymi posunięciami „wodza", że o tyle jest obliczony na krótką metę, o ile stanowi mobilizację zasobów materialnych wobec zaplanowanej i koniecznej w tych warunkach ideologii wojny i serii podbojów, zmierzających do zapewnienia narodowi niemieckiemu chimerycznego Lebensraum'u.

A kiedy wybucha wojna i goebbelsowska propaganda wpaja w tępe niemieckie umysły konieczność walki z „wrogiem" czyhającym na byt i dobrobyt Rzeszy, wówczas wierne żołnierskie serca „małych ludzi" bez zastrzeżeń oddają swe życie w służbie zwyrodniałej „idei".

Dopiero krew ludności cywilnej widziana w K-C-etach zastanawia niektórych i naprowadza na rozmyślania. Ale jest już za późno. Sytuacja faktyczna i psychiczna jest tego rodzaju, że nie ma już odwrotu dla nikogo. Jak to powiedział pewien oficer niemiecki po obejrzeniu tego, co się działo w Oświęcimiu: „SS musi zrobić wszystko, żeby wojnę czym prędzej wygrać. Bo gdyby Niemcy tę wojnę przegrały, zostałyby zmiecione z powierzchni ziemi za to, co tu ..."

Rozumowanie słuszne, acz typowo germańskie. Toteż kiedy najgorliwsi wyznawcy idei narodowo-socjalistycznej znaleźli się po przegranej wojnie przed obliczem polskiej sprawiedliwości, byli oszołomieni tym, że potraktowano ich jak ludzi. I to właśnie dało asumpt do psychicznego załamania się wielu spośród oskarżonych i czegoś w rodzaju szczerze objawiającej się skruchy. Gdyby mogli zobaczyć i przekonać się, jak Polska Ludowa rozwiązuje najcięższe zagadnienia ekonomiczne, byliby nie tylko wzruszeni, ale zdumieni.

Ale tego, chyba, nie zobaczą.

GRZEGORZ PASZKIEWICZ

Inż. Fryderyk Topolski
Generalny dyrektor C. Z. P. W.

GÓRNICZA „GWIAZDKA"



Generalny dyrektor CZPW. Inż. Fryderyk Topolski.

Wszystkim dorosłym ludziom w Polsce, a chyba również i dziatwie szkolnej wiadomo od dawna, że przemysł węglowy to nasz największy, to nasz najważniejszy przemysł, że węgiel — to czarne diamenty, że węgiel — to nasza waluta i nasze dewizy i wiele, wiele jeszcze innych rzeczy o węglu, o Ziemi Śląsko - Dąbrowskiej i o jej pierwszych gospodarzach - górnikach.

Tak się złożyło, że w ostatnim kwartale tego roku odbyły się aż dwie wielkie uroczystości górnicze, o których pisała cała prasa polska i zagraniczna, o których pełno było i w słuchowiskach radiowych i kronice filmowej.

Były to — I-sza Narada Przodujących Górników i obchód święta „Barbórki" — patronki górnictwa. Przyjechali do Katowic najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem Rzeczypospolitej Bolesławem Bierutem na czele, by zadokumentować swoje wysokie uznanie dla bohaterów podziemnych czarnych światów, dla przodującej armii pracy Narodu Polskiego.

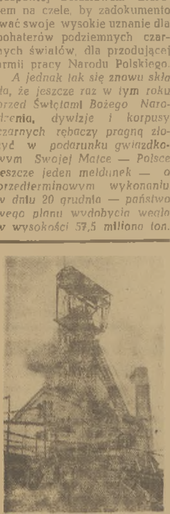
A jednak tak się znowu składa, że jeszcze raz w tym roku przed Świętami Bożego Narodzenia, dywizje i korpusy czarnych rębaczy pragną złożyć w podarunku gwiazdkowym Swojej Matce — Polsce jeszcze jeden meldunek — o przedterminowym wykonaniu w dniu 20 grudnia — państwowego planu wydobycia węgla w wysokości 57,5 miliona ton.

Jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą to bilans 1947 r. zamknie się imponującą cyfrą około 59 milionów ton czarnych diamentów — nadwyżkę do półtora miliona ton ponad państwowy plan.

Kto sobie zdaje sprawę ile mozołu i rzetelnego wysiłku trzeba dla wyrąbania i załadowania 3 milionów wózków kopalnianych ponad normę, ile razy klatki szybów kopalnianych muszą się opuścić w ciemną głębinę ziemi, by przewieść górników, by wyciągnąć na powierzchnię węgiel, ile dziesiątków tysięcy kilometrów muszą przebiegnąć taśmy transportowe, ile dziesiątków milionów tonokilometrów muszą przebiegnąć wagony Polskich Kolei Państwowych, by przetransportować 1,5 miliona ton z przodków kopalnianych, do portów morskich, kto wreszcie umie tę ilość przemnożyć na dewizy i towary zagraniczne, płynące do Polski — ten zdaje sobie sprawę, że na wspanialszy prezent gwiazdkowy nie stać nikogo w Polsce.

Dlatego blisko 300 - to tysięczna armia tych z Rudy i z Bytomia, z Dąbrowy i Rybnika, z Katowic i Chorzowa, z Gliwic i Zabrza, Jaworzna i Mikołowa wraz z braćmi z Dolnego Śląska — Wałbrzycha i Żar, z tymi z fabryk maszyn, przedsiębiorstw wiertniczo - górniczych i biur projektowo - montażowych, z tymi ze Stacji Ratowniczych i Instytutu Naukowo - Badawczego, z Central Handlowych, z dalekich lasów polskich gdzie wyrąbują kopalniaki, z portów morskich, gdzie przeładowują węgiel i koks — jednym słowem ogromna armia pracy Polskiego Przemysłu Węglowego — będzie łamać się opłatkiem z uczuciem dumy i zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

I dlatego w każdym domu i chacie polskiej życzyć będą tym śląskim „pieronom" i dąbrowskim „gorolom" z całego serca po górniczemu „Szczęść Boże".



Szyb kop. „Michał" (Chorzowskie Zjednoczenie P. W.)

Fot. A. Bogusz

„Za nieistniejącą kurtyną"

Opis sytuacji w Polsce i Czechosłowacji

W „News Chronicle" ukazał się niedawno artykuł Geralda Barry p. t. „Za nieistniejącą kurtyną". Artykuł dotyczy sytuacji w Polsce i Czechosłowacji. Wywołał on w Anglii i Ameryce duże wrażenie. W dzisiejszym przeglądzie prasy przytaczamy pierwszą część reportażu Barry'ego.

„Nie mogę mówić o innych krajach Wschodniej Europy, ale stwierdzam jedno — „tzw. żelazna kurtyna w Polsce i Czechosłowacji jest mitem". Gość zagraniczny ma całkowitą swobodę w obu krajach. Może poruszać się i mówić co mu się żywnie podoba.

Narody obu krajów są niesłychanie dumne ze swych osiągnięć w dziedzinie odbudowy. Są również gotowe do szczerej dyskusji nad wszystkimi aspektami zagadnienia.

Spędziłem wiele czasu na badaniu postawy Polaków i Czechów w sprawach międzynarodowych. Mówiłem o tym z ministrami, urzędnikami, działaczami związkowymi i zwykłymi ludźmi. Szybko odkryłem w obu krajach u wszystkich moich rozmówców jeden wspólny element zainteresowania i troski. Chodziło o Niemcy.

Niemcy są dla tych ludzi punktem centralnym rozdzielonego świata, a przyszłość Niemiec — centralnym problemem w dzisiejszej polityce międzynarodowej. Wszyscy uważają Niemcy, przecięte na połowę z przemysłową częścią zachodnią pod kontrolą amerykańską i odbudowywaną przez Amerykanów za groźbę dla ich przyszłego bezpieczeństwa. Nie można rozproszyć ich nieufności wobec amerykańskich intencyj. Wierzą, że to właśnie Ameryka życzy sobie najbardziej podziału Niemiec. Polacy i Czesi są ponadto ustosunkowani bardzo podejrzliwie do tych wszystkich, ich zachodnich rzeczników, którzy oświadczają, że „naprzód idą Niemcy" i że odbudowa Zagłębia Ruhry powinna dokonać się przed akcją pomocy dla ofiar Hitlera.

Tak, jak przed wojną Wschodnia Europa żyła pod groźbą gospodarczej hegemonii Niemiec, tak i dzisiaj daje się tam wyczuć rzeczywista obawa (i to nie tylko u komunistów) przed ewentualnym opanowaniem Europy przez gospodarkę niemiecką plus amerykańską i przed odbudowaniem niemieckiej potęgi przemysłowej jako arsenału Zachodu przeciw Rosji. Dlatego też Polacy i Czesi podzielają poglądy tych Niemców, którzy domagają się nacjonalizacji ciężkiego przemysłu dawnej Rzeszy i łączą z tym żądanie w sprawie zjednoczenia Niemiec, oraz kontroli 4 mocarstw nad Ruhrą. Wskutek tego niebezpieczeństwo użycia odbudowanych Niemiec, jako taranu było by znacznie zmniejszone".

Z naszego stanowiska

46 — 57,5 — 67,5

(h) W takiej kolejności milionów ton wyraża się plan wydobycia naszych kopalń węgla za lata 1946, 1947 i 1948. **W ubiegłym roku górnicy polscy wykonali go z nadwyżką, wydobywając prawie 47.300.000 ton. W tym roku państwowy plan wydobycia w przemyśle węglowym został wykonany wczoraj, w dniu 20 grudnia.** Pozostałe do końca roku dniówki stworzą więc również poważną nadwyżkę.

W Polsce ostatnio dużo pisze się o węglu i górnikach. Dość powszechnie już wiadomo, że w olbrzymiej mierze dzięki węglowi, eksportowanemu zagranicę, możemy dostarczyć na potrzeby krajowe niezbędne dla nas surowce i materiały, narzędzia i maszyny. Wiadomo, że sukcesy, związane z coraz bardziej wzrastającym wydobyciem zawdzięczamy nieustającemu w zwycięskim trudzie górnikowi ofiarnej pracy robotników, techników i inżynierów, zwycięsko pokonującej trudności administracji. Wprowadzone przez przemysł węglowy współzawodnictwo pracy, szlachetna rywalizacja budowniczych nowej Polski, jest najpełniejszym wyrazem niezłomnej woli pokonania wszystkich trudności.

O tych trudnościach nie wiele wie społeczeństwo, nie znają ich ludzie niespotykający się w codziennej pracy z górnikiem dołowym, dyrektorem kopalni czy też z ludźmi odpowiedzialnymi za dostawę niezbędnego zaopatrzenia.

Trudności te są olbrzymie jeśli będziemy pamiętali, że swoje straty wojenne przemysł oblicza na przeszło 3 miliardy 200 milionów zł. w wartości przedwojennej, że został poważnie dotknięty olbrzymimi stratami w wykwalifikowanym personelu, że w pierwszych dwóch latach nasz przemysł krajowy w niklym procencie mógł pokrywać zapotrzebowanie kopalń, a chociaż obecnie sytuacja w tym zakresie poważnie się poprawiła, to jednak są dziedziny, w których przemysł węglowy musi rozwiązywać z wielkimi trudnościami najbardziej zasadnicze problemy w sposób pionierski.

Otrzymaliśmy poważne kopalnie na Ziemiach Odzyskanych, ale nie trzeba zapominać, że problem załóg do dzisiaj dnia nie został na nich jeszcze należycie rozwiązany, a sprawa zaopatrzenia ich w sprzęt i materiały przedstawia analogicznie trudności jak i na pozostałych kopalniach Ziem Dawnych.

Wydobyte w dniu wykonania planu 57,5 miliona ton stanowią ponad 150 proc. ilości węgla wydobywanego w Polsce przedwojennej. W stosunku do łącznego wydobycia przed wojną wszystkich kopalń, które obecnie pracują w ramach polskiego przemysłu węglowego uzyskane dotychczas w tym roku wydobycie wynosi około 85 procent. Trzeba przy tym z pełnym uznaniem podkreślić, że w tej ilości jedna trzecia część to rezultat pracy kopalń na Ziemiach Odzyskanych.

Jaka jest wymowa przytoczonych cyfr niech stwierdzi fakt, że niemieckie kopalnie Zagłębia Ruhry, znajdujące się pod opieką brytyjską zdołały uzyskać dopiero 51 procent swego przedwojennego wydobycia, a kopalnie Saary, którymi specjalnie zajmują się Francuzi, uzyskały 72 procent w stosunku do okresu przedwojennego.

Ten wysiłek pracy, który górnik polski prowadzi również w skali międzynarodowej, jest pięknym sprawdzianem jego patriotyzmu i dojrzałości obywatelskiej. Jest jego osobistym sukcesem i triumfem Polski.

Ofiarna praca naszego górnika ma dwa wyraźne oblicza: polityczne i gospodarcze.

Górnicy byli zawsze przodującą awangardą polskiej klasy robotniczej. W zmienionych warunkach nowej rzeczywistości w Polsce pojęli należycie rolę, która im przypadła w udziale. Zrozumieli, że od ich stanowiska wyraźnego od ich rzetelnego wysiłku, od ich zdecydowanej woli w kierunku pokonania trudności zależy w olbrzymim stopniu utrwalenie państwa na nowych zasadach.

Nacjonalizację przemysłu przeprowadziliśmy w Polsce w warunkach niezmiernie trudnych. Podstawowa reforma, będąca jednym z najistotniejszych odbić obrazu Polski Ludowej i jej głównym fundamentem, zależała od postawy klasy robotniczej. Górnik, wydobywając węgiel, który jest motorem życia gospodarczego, dał swój wysiłek, nie patrząc na osobiste trudności. Wykazał zaufanie do Nowej Polski, do programu postawionego przez rządy, w których zasiadają jego przedstawiciele, pojął wielkość celów, które stoją przed naszym pokole-[illegible]

Jego postawa jest już postawą całej klasy robotniczej, staje się wspólną postawą całego narodu.

Z tego wywodzi się piękny dorobek gospodarczy. Pozbawieni artykułów żywnościowych i surowców przemysłowych, mając unieruchomiony cały przemysł i rozbity transport kolejowy, zdołaliśmy dzięki pomocy górników polskich przejść przez okres największych trudności okresu wojennego i powojennego. Obecnie ugruntowaliśmy już dość mocno swoje pozycje gospodarcze, aby z pełnym spokojem wykonywać program odbudowy, zdając sobie sprawę z ogromu trudności, które jeszcze stoją przed nami. Wiemy jednak, że dotychczasowe rezultaty pracy górnika są symbolem pokonanych trudności, zapowiedzią nowych sukcesów i zwiastunem pełnego zwycięstwa.

Dzięki pracy górnika realizujemy nie tylko program naszej wewnętrznej odbudowy, ale wnosimy poważny wkład w odbudowę zniszczonej Europy. Dokumentują to stale wzrastające ilości w wysyłce polskiego węgla zagranicę. Pomagamy zarówno sobie, jak i innym.

Wczoraj górnicy wykonali państwowy plan produkcyjny na rok bieżący. W ramach naszych bardzo skromnych możliwości pragniemy dzisiaj uczcić ich olbrzymie osiągnięcia, poświęcając im słowa szczerego uznania.

Wiemy, że wykonanie planu wydobycia na rok 1948 spoczywa w dobrych, wypróbowanych rękach.

100 nowych parowozów

przyśpieszy transport węgla

GDYNIA. Statki przywiozły do Gdyni 29 nowoczesnych parowozów amerykańskich, które natychmiast zostały użyte do przewozu węgla na trasie Śląsk — porty. W Gdyni odbyły się już próby nowych maszyn, które okazały w pełni swe zalety. Są one szybkie (ok. 80 km na godz.), silne (ciągną do 2500 ton), ponadto tender może pomieścić 14 t węgla i 32 m sześc. wody, co jest bardzo dużo i pozwala na przebywanie dużej trasy bez przerywania jazdy dla ładowania tendra. Parowozy posiadają specjalne urządzenie do ładowania węgla w czasie jazdy bez pomocy łopaty. W najbliższym czasie nadejdzie do Polski morzem jeszcze jeden transport 11 parowozów i dwa po 30 parowozów.

Tadeusz Lipski

Solidarny wysiłek i współpraca całej załogi

umożliwiły przedterminowe wykonanie planu przez kopalnię „Wanda-Lech"

Na wczorajszy sukces przemysłu węglowego w postaci przedterminowego wykonania planu produkcyjnego za 1947 rok złożyła się praca załóg poszczególnych kopalni, z których każda we własnym zakresie czyniła wysiłki w kierunku wypełnienia zadania na swym odcinku.

Te wysiłki kopalni dały w rezultacie osiągnięcie przez całe społeczeństwo przyjęte z dużym uznaniem [illegible] wyrazami szczerej sympatii, jaką n[illegible] wątpliwie w narodzie polskim od dawna już zdobyli i nadal się nią [illegible]szą nasi górnicy.

Gdy mówimy już o wysiłkach [illegible] szczególnych jednostek produkcyjnych przemysłu węglowego, to nie od rzeczy będzie dodać, że kopalnia „Wanda - Lech" w Nowym Bytomiu, gdzie znaleźliśmy się właśnie w przeddzień wykonania planu, je[illegible] trzecim z kolei zakładem przemy[illegible]owym, po kopalniach „Wirek" i „Nowa Ruda", które przed ter[illegible]em wykonały roczny plan wydobycia.

Nic też dziwnego, że dzień 29 listopada b. r. stanowi dla załogi kopalni „Wanda - Lech" pamiętną datę.

O tym to właśnie osiągnięciu mówił nam na wstępie przedw[illegible]szej rozmowy dyrektor kopalni inż. Józef Albiński.



Dyrektor kopalni „Wanda - Lech" inż. Józef Albiński.

Fot. H. Makarewiczowa

GÓRNICY NIE ZAWIEDLI I NIE ZAWIODĄ.

Wykonanie planu rocznego przed terminem przez kopalnię „Wanda - Lech" jest wynikiem współpracy wszystkich elementów produkcji, rębaczy, ładowaczy, fachowców, maszynowców, personelu technicznego i w ogóle ogółu pracowników. Plan wydobycia wzrastał sukcesywnie od 2280 ton węgla na dobę do obecnych 2900 ton. Wykonanie planu wymagało ofiarnych wysiłków załogi i wcześniejszego przygotowania technicznego kopalni do wzmożonej produkcji. Skompletowanie załogi górniczej ułatwiło również w znacznej mierze to osiągnięcie produkcyjne.

Wykonanie planu przez naszą kopalnię jako trzecią z kolei w polskim górnictwie, oraz przedterminowe wykonanie planu państwowego przez cały przemysł węglowy, jest najlepszym dowodem, że górnicy polscy nie zawiedli i nie zawiodą w przyszłości pokładanych w nich przez całe społeczeństwo nadziei.

Na t[illegible] moment współpracy całej załogi kopalnianej przy wykonaniu planu zwrócił uwagę w rozmowie z nami przewodniczący rady zakładowej kopalni „Wanda - Lech" tow. Henryk Wajnrauch. Nasz sukces — powiedział w rozmowie z nami — jest wynikiem zespołowego wysiłku i współpracy całej załogi, która zrozumiała, że przez zwiększenie wydajności pracy prowadzi droga do poprawy bytu pracowniczego.

Warunki pracy na kopalni „Wan[illegible] na osiąganie indywidualnych [illegible]dów wydajności. Przekroczenie pla[illegible] rezultat solidarnej, zespołowej pracy całej załogi.



Codziennie na specjalnie skonstruowanej tablicy załoga informowana jest o wykonaniu planu.

Fot. H. Makarewiczowa

Te dwie wypowiedzi wystarczają[illegible]o chyba obrazują atmosferę pracy na kopalni „Wanda - Lech", noszącej nazwę tak ściśle związaną z naszą historią.

„MAŁŻEŃSTWO" DWÓCH KOPALNI.

Obecną kopalnię „Wanda - Lech" uznać by można za pewnego rodzaju małżeństwo górnicze. Z dwóch bo[illegible] leżących obok siebie kopalni stworzono na kilka lat przed wojną jedną jednostkę wydobywczą. Obecnie wydobycie węgla odbywa się przez szyb „Wanda", przerobiony [illegible]oczesny skip. Nadto przy tym szybie pracuje sortownia i płóczka. Szyb „Lech" przeznaczony jest do [illegible]entylacji i służy jednocześnie jako szyb materiałowy. Istniejąca przy [illegible] obiekcie sortownia, zresztą, bardzo starego systemu, jest rozmontowywana i zużyta zostanie na złom dla hutnictwa.

To małżeństwo dwóch kopalni nie wiele poprawiło warunki pracy załogi. Są one i tak bardzo ciężkie. Najlepszym tego dowodem jest przyznanie kopalni „Wanda - Lech" prawa wypłaty, robotnikom 15-procentowe[illegible] dodatku do zarobków, wobec trudnych warunków pracy. Pod tym względem jest kopalnia ta jedyną w Rudzkim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, a jedną z czterech w całym polskim przemyśle węglowym.

Urobek węgla odbywa się bowiem na poziomie 600 — 700 metrów głębokości, co również nie spotyka się na innych kopalniach. Nadto [illegible] to kopalnia gazowa i bardzo ciepła [illegible] ciągłych tendencjach do wstrząsów [illegible] tąpnięć.

„LECH" — ONGIS ZWANY CMENTARZEM GÓRNICZYM.

Kopalnia „Lech", ongiś nosząca niemiecką nazwę „Hildebrandt", wśród załóg górniczych miała smutną sławę [illegible] i nazywana była cmentarz[illegible]

Tu bowiem w 1929 roku nastąpił katastrofalny wybuch metanu, który spowodował śmierć kilku górników [illegible] ciężkie zranienie kilkunastu dalszych. Od tego tragicznego wypadku zaczęto dopiero na kopalni „Wan[illegible] Lech" stosować środki ochronne.

Dziś nastręcza to kierownictwu kopalni dużo trudności. Ze względu bowiem na gazowość kopalni obowiązują na jej terenie specjalne przepisy bezpieczeństwa pracy. Zdobycie zaś materiałów i urządzeń gazoszczelnych niejednokrotnie jest bardzo [illegible]e. W każdym jednak razie pocieszającym wielce jest fakt, że stan bezpieczeństwa pracy na kopalni podniósł się bardzo znacznie. Dziś w [illegible] całego roku mniej jest na kopalni nieszczęśliwych wypadków w [illegible]e pracy, niż to przed laty miało [illegible]ce w ciągu jednego tylko mie[illegible]

ZESPOŁOWE WSPÓŁZAWODNICTWO.

W tych trudnych warunkach eksploatacji położono specjalny nacisk [illegible] solidarny, zespołowy wysiłek całej załogi. W tym też kierunku nastawiona jest akcja współzawodni[illegible]a. Zainicjowano mianowicie wy[illegible] pracy wśród załogi sześciu fila[illegible] Okazało się że to współzawodnictwo międzyzmianowe daje równie dobre wyniki, jak na innych kopalniach współzawodnictwo indywidual[illegible] które jest tu niemożliwe, gdyż wobec zastosowania przewozów taśmowych — zbiorczych nie udało by się odnotować indywidualnego urobku każdego biorącego udział we współzawodnictwie rębacza. W ten sposób pojęta akcja wzmagania wydajności pracy daje wcale dobre rezultaty.

Mówi nam o tym przodujący [illegible] kopalni rębacz ścianowy Konrad Richter z Kochłowic, pracujący [illegible] „Wandzie-Lechu" około 20 lat, wraz ze swymi towarzyszami, braćmi Czesławem i Bolesławem Łuczakami.

Jego zarobek za miesiąc listopad [illegible] r. wynosił około 29 tysięcy złotych. A przeciętnie w poprzednich miesiącach nie był o wiele mniejszy.

Chyba na niewielu kopalniach — mówi nam Richter — są tak trudne warunki wydobycia, jak na naszej kopalni. Faktem jest jednak, że gdy się pracuje dobrze, to musi się i zarobić. Ja wraz ze swymi współtowarzyszami pracy kładę nacisk na zespołowy wysiłek, przez co i rezultaty efektywne w postaci zarobku mamy stosunkowo znaczne. To stwierdzenie rębacza Richtera stanowi uzasadnienie do wyrażonej na wstępie przez dyrektora kopalni inż. Albińskiego opinii, podkreślającej znaczenie solidarnego, zespołowego wysiłku górników.



Przodujący rębacz kop. „Wanda-Lech" Konrad Richter.

Fot. H. Makarewiczowa

KOMU PRZYPADNIE HONOROWY SZTANDAR PRACY.

Wysiłki kopalni „Wanda - [illegible] wykonania planu i [illegible]ności nie spotkały się dotychczas z symbolicznym uznaniem przez przyznanie załodze honorowego sztandaru pracy. Tak się [illegible]wsze składało, że znalazła się w [illegible]ej grupie co i „Wanda-Lech" kopalnia, mająca więcej nieco szczęścia [illegible] punktów i sztandar zabierała dla [illegible]

Gdy przybyliśmy ostatnio na kopalnię w Nowym Bytomiu, zarówno dyrekcja, jak i przedstawiciele rady zakładowej zaaferowani byli sprawą sztandaru honorowego.

Według własnych obliczeń kopal[illegible]a posiada wszelkie dane do zdoby[illegible]a sztandaru. Jak jednak wypadnie decyzja komisji, rozpatrującej te sprawy w chwili, gdy to piszemy — [illegible] wiadomo. Może znów znajdzie się ktoś lepszy o parę punktów, a wówczas... Wówczas załoga od początku rozpocznie szlachetną walkę [illegible]zytne trofeum, jakim jest honorowy sztandar pracy. I wreszcie [illegible]e zdobędzie, bo przecież górnicy [illegible] „Wandy-Lech" są uparci i przyzwyczajeni do pokonywania trudności.

Wydaje nam się, że jednak za listopad b. r. sztandar przypadnie załodze kopalni „Wanda - Lech" — będzie to jednocześnie nagroda za przedtermi[illegible] wykonanie planu.

PRZEKROCZENIE PLANU WYNIESIE BLISKO 85 TYSIĘCY TON.

Na placu kopalnianym, tuż przy wejściu, zwraca naszą uwagę tablica, na której codziennie notowane jest ilościowe wykonanie planu wydobycia. Z tych danych cała załoga może się orientować o postępie prac. Na tej też tablicy obecnie notowane będzie przekroczenie planu rocznego. Wynosić ono ma, według przew[illegible]wań, około 85 tysięcy ton węgla.

Ta ilość wydobytego ponad plan węgla, to jeszcze jeden rezultat pracy zespołowej i solidarnego wysiłku, którym to zasadom hołduje sz6rą 2000 załoga kopalni „Wanda - Lech"...

[illegible]

Co mówią ci, którzy widzieli Polskę

„Kurier Codzienny" w artykule pt. „Prawda o Polsce" podkreśla, że parlamentarzyści belgijscy, którzy ostatnio zwiedzili Polskę są pełni podziwu dla pracowitości, zapału i żywotności Narodu Polskiego. Tymi wrażeniami podzielili się oni z prasą belgijską po swym powrocie do kraju.

Dziennik komentując ten fakt pi[illegible]

„Ktokolwiek bawił w Polsce i miał możność zapoznania się na miejscu z najżywotniejszymi problemami polskimi stwierdza to samo. Żałować przeto należy, że gen. Marshall nie był w Pols[illegible] ogóle a ministrowie Bevin i Bidault przejechali tylko pośrodku ruin Warszawy, zamiast przejechać przez Polskę od wschodniej granicy do zachodniej.

Głos parlamentarzystów belgijskich nie jest zresztą odosobniony. To samo stwierdzili po ostatniej wizycie w Polsce parlam[illegible]rzyści brytyjscy, a poprzednio francuscy, to samo stwierdzają zgodnie wszyscy, którzy mieli możność zetknięcia się z tymi problemami bezpośrednio.

Ta zgodność poglądów wszystkich, którzy do nas przybywają i na nasz wysiłek patrzą wskazuje, że jesteśmy na dobrej drodze i że dzieło nasze prowadzić będziemy bez względu na wyniki tej, cz[illegible] nej konferencji.

Dwa wagony dorsza
codziennie do Austrii

GDYNIA. — W pierwszej połowie grudnia br. codziennie odchodziły do Austrii dwa wagony dorsza. Dorsz wysyłany był w ramach umowy polsko - austriackiej przez Centralę Rybną i sektory: spółdzielczy i prywatny w ustalonym stosunku. W ciągu listopada wysłano do Austrii 241.805 kg dorsza mimo, iż eksport ten zapoczątkowany został z końcem miesiąca.

Sensacyjna rozprawa

sabotażystów z zagłębia naftowego

RZESZÓW. W najbliższych dniach przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie rozpoczyna się rozprawa przeciwko Prajdlowi Janowi Rudnickiemu Kazim., Kędziorowi Janowi, Ginalskiemu Ignacemu, Janiszewskiemu Stanisławowi, Lewińskiemu Stanisławowi, Jaworskiemu Janowi oraz Haduchowi Józefowi, oskarżonym o to, że w latach 1945 i 1946, a więc w okresie szczególnie trudnym dla odradzającej się państwowości polskiej zorganizowali w powiecie brzozowskim nielegalną organizację WiN opartą o tzw. londyński rząd emigracyjny i klikę Andersa, finansowaną przez zagraniczny wywiad współpracujący w kraju z mikołajczykowskim PSL-elem.

Nie poprzestając na systemach dywersji, terroru i mordu WiN opanował swą siecią życie gospodarcze na odcinku miejscowej produkcji naftowej. Oskarżeni Rudnicki i Kędzior stanowili ogniwo łączące WiN [illegible] dywersyjnymi bandami sabotażystów naftowych w pow brzozowskim, na której czele stał Józef Buchwald były właściciel kopalni naftowej w tym okręgu, związany z podziemiem popierający je czynnie i fanansowo.

W skład szajki sabotażystów naftowych wchodzili ponadto oskarżeni Ginalski, Janiszewski, Lewiński, Jaworski, Haduch. Drogą zbrodniczych machinacji, ciągnęli oni osobiste korzyści, sprzedając nielegalnie ogromną ilość ropy naftowej o milionowej wartości, czym narazili Skarb Państwa na olbrzymie straty. Celowym zatapianiem cennych narzędzi wiertniczych, utrudniali prawidłowe zaopatrywanie państwowego przemysłu naftowego, wpływając hamująco na [illegible] konanie 3-letniego planu gospodar[illegible].

Wykrycie i zlikwidowanie tej szajki szpiegowsko - dywersyjnej jest wielkim sukcesem miejscowych władz bezpieczeństwa publicznego.

Herman Rupprecht

skazany na 15 lat więzienia

WARSZAWA. W sprawie przeciwko Hermanowi Rupprechtowi b. staroście powiatu warszawskiego i radzymińskiego w okresie okupacji zapadł dziś wyrok, skazujący Rupprechta na 15 lat więzienia.

Sąd podkreślił w uzasadnieniu wyroku, iż oskarżony uniknął kary śmierci jedynie ze względu na to, że stanowisko, które piastował w NSDAP nie było kierowniczym, wzięto również pod uwagę okoliczności łagodzące, jak np. dość przychylne ustosunkowanie się Rupprechta do ludności polskiej w pierwszych dwóch latach okupacji.

120 milionów zł

na pomoc zimową

WARSZAWA. — Ogółem do 12 bm. na pomoc zimową wpłynęło łącznie około 120 mil. zł., z czego: 65 mil. zł. ze zbiórek w gotówce, 35 wagonów ziemiopłodów i zboża — wartości około 5 mil. zł. i około 50 mil. przez centralne organizacje lub instytucje.

Wyrastają z wody

filary pod most śląsko-dąbrowski

WARSZAWA. — Roboty przy budowie trasy Wschód—Zachód w stolicy prowadzone są intensywnie. „Mostostal" odbudowuje 3 zburzone filary mostu Śląskiego. Najtrudniejsze roboty podwodne są już wykonane. Do tej chwili odbudowane są 2 filary do wysokości 2 metrów 40 centymetrów, a jeden filar do wysokości 1 m. 80 cm.

Jeśli warunki atmosferyczne pozwolą, prace przy filarach prowadzone będą również w okresie zimowym. Ze Śląska nadchodzą stale transporty kamieni na budowę filarów. „Mostostal" rozpoczął również zbiórkę nawierzchni na wiadukcie Pancera. Układa się torowisko dla kolejki dojazdowej.

WARSZAWA wzywa

W CZTERY OCZY

Czy prasa jest nudna?

Czy można powiedzieć, [illegible] nik dostaje taką prasę na jaką [illegible] sługuje? Charakter, jakość i poziom gazety nie są zjawiskami oderwanymi, gazeta jest sumą wielu aktualnych zjawisk i wypadkową wielu różnych czynników ogólnych. Dziennik tworzy nie tylko zespół redakcyjny, który zasadniczo układa gazetę, wybiera i przetwarza wiadomości, formuje własną opinię, bądź wyraża opinię ogółu.

Gazetę tworzy nikt inny i nic innego jak tylko samo życie. Od właściwości fizycznych i moralnych życia uzależniony jest ściśle charakter prasy. Im więcej wyrównane są ogólne warunki tego życia, im mniejsze są różnice społeczne i rozpiętość [illegible] tym bardziej sharmonizowana jest cała prasa informacyjna.

Synonimem wolności prasy nie jest bynajmniej ustrój liberalny, oparty o system parlamentarny z jednej strony, a w dziedzinie gospodarczej [illegible] stem kapitalistyczny — z drugiej strony. Gdy w ustroju demokracji ludowej dzienniki przodujące są wyrazem światopoglądu swych partii, to w ustroju kapitalistycznym czołowe gazety są związane z interesami swych wydawców przeważnie anonimowych w postaci banków, trustów, koncernów i generałów. Prasa państwa kapitalistycznego wyraża zawsze egoistyczne sprawy swych mocodaw[illegible] które z reguły stoją w poprzek interesom najliczniejszej i decydującej o losach narodu warstwie robotniczo-chłopskiej.

Wręcz odmienna sytuacja istnieje w ustroju demokracji ludowej, gdzie interesy państwa rozumiane jako dobro wszystkich współobywateli są zasadą naczelną.

Gdy ktoś u nas narzeka, iż prasa jest nudna, to dowodzi tym, iż wcale prasy nie czytuje. W istocie rzeczy jest to najprawdziwsza i najczęstsza przyczyna niezadowolenia u tych czytelników, którzy ograniczają się do zlustrowania jedynie tytułów nad artykułami i wiadomościami w gazecie. Szukają sensacji, bo sami są śmiertelnie znudzeni, są znudzeni, bo się w ich umysłach i sercach nic szczególnego nie dzieje, nic się nie dzieje, bo panuje tam próżnia, pustka, Sahara emocjonalna i intelektualna. Są to ludzie bez zainteresowań publicznych i społecznych, ludzie, którzy jeśli [illegible] lub [illegible] dzieje, to nie mają am[illegible] aby zrozumieć dlaczego tak a nie inaczej się dzieje. I u nas nie brak sensacji smutnych i niezdrowych, stanowiących pokłosie wojenne i okupacyjne. Donoszą o nich rozprawy i wyroki sądowe oraz komunikaty komisji specjalnej.

Ktoś inny mówi, że cała prasa jest jednakowa. Gruba to przesada i osąd powierzchowny, a poza tym zawsze i wszędzie tak jest, że informacje, depesze, sprawozdania z uroczystości, ze zjazdów, z procesów sądowych z prz[illegible] wygłoszonych z różnych okazji państwowych i publicznych nadawane są centralnie przez jedną lub dwie agencje prasowe.

Oczywiście jeden dziennik [illegible] mniej, inny więcej materiału informacyjnego określonego typu. Jednak każda gazeta rada by dać jak najwięcej lecz nie zależy to od redaktora wyłącznie. Do każdego numeru gazety idzie 3 do 5 procent materiału surowego, jaki codziennie napływa do redakcji. Gdyby zamieszczać ten cały materiał informacyjny, gazeta miała by nie 8 lecz osiemdziesiąt stronic druku codziennie. Dopiero wówczas byłaby to gazeta zdecy[illegible] sa — jednakowa.

Częściowo ma rację czytelnik, gdy narzeka na powódź przemówień zwła[illegible] Ale w tym zalewie słowa mówionego i drukowanego są mowy, oświadczenia i wypowiedzi o charakterze słupów milowych, które wskazują drogę przebytą i kierunek dalszego marszu. Ludzie przeminą, lecz te wskaźniki zostaną, bo one odmierzają prze[illegible] i przestrzeń pokonaną. Są to słupy milowe życia, historii i rzeczywistości państwa, narodu i partii.

Lecz im mniej będzie na co dzień wielkich słów i długich mów, [illegible] większe zaufanie wypełni stosunek człowieka do słowa.

Kiedy, w jakim [illegible] dzieje w oczach [illegible] wsze podczas rewolucji i [illegible] gdy podczas rewolucji [illegible] niach jak najobszerniej, [illegible] wojny — jak najmniej. [illegible] wymagać, aby g[illegible] wiała czytelnika dzień w [illegible] stan podniecenia czy ekstazy rewolucyjnej. Wojna i rewolucja są jedynie wielkimi zdarzeniami, lecz prawdziwie wielkie rzeczy tworzy się dopiero po właściwej rewolucji i po samej wojnie. Dopuszczająca istnienie polemiki i krytyki, lecz sharmonizowana [illegible] lityczna potwierdza prawidłowość rozwoju stosunków w państwie, opartych o twórczą, pokojową pracę narodu. Stwierdzenie to winno być źródłem dobrego samopoczucia czytelnika — obywatela, gdyż rozpiętości polityczne w łonie całej prasy są równoznaczne z istnieniem zadrażnień i sporów w skali ogólnokrajowej prowadzących w konsekwencji do zakłócenia normalnych warunków [illegible].

Jeśli spojrzymy na prasę okiem kupca, a więc jako na pewnego rodzaju towar moralny, to zgodnie z odwiecznym prawem podaży i popytu stwierdzić należy, iż jakość towaru podąża [illegible] za klientem. Im większe będą wymagania czytelnika, tym lepsza będzie [illegible] e dla niego, lecz jego. [illegible]

Zagadnienie dobrej, interesującej gazety jest stare i niezależne od epoki oraz od ustroju. Historia prasy notuje paradoksalne zjawisko, iż najnudniejsze na świecie były gazety wychodzące w epoce wiktoriańskiej a więc wówczas, kiedy Imperium Brytyjskie przeżywało jedyny w swych dziejach wiek sytości i szczęśliwości. Na razie nie grozi to czytelnikowi polskiemu...

JAN PIESS

NOWINY LITERACKIE

WIKTOR CZYK

DZIENNIKARSKIE ZWIERZENIA

O ile w ostatniej chwili nie zajdzie bezwzględna konieczność nadania [illegible] granego na płytach reportażu z jakiegoś przecięcia wstęgi i wygłoszonych przy tej okazji doniosłych przemówień — radiosłuchacze będą dziś w godzinach popołudniowych (17—18.15) oddani na pastwę dziennikarskiego podwieczorku przy mikrofonie, nadawanego przez Polskie Radio z Katowic.

Ponieważ rzadko zdarza się okazja pisania o dziennikarzach i o prasie w ogóle — zwłaszcza jeśli chodzi o poglądowe ujęcie szeregu zagadnień z tej dziedziny oraz o uchylenie rąbka niektórych tajemnic dziennikarskich — byłoby wskazanym bliżej zapoznać Czytelników z tzw. blaskami i cieniami żywota dziennikarskiego. Przyczyni się to niewątpliwie do pobłażliwego ustosunkowania się Czytelników-radiosłuchaczy wobec ryzykownego bądź co bądź kroku chałupników, wyrobników, czeladników, terminatorów, majstrów, mistrzów i wreszcie artystów pióra, którzy nie dość, że codziennie prowokują przysłowiową cierpliwość papieru, to jeszcze przyszło im do głów przekonywać się o stopniu wytrzymałości mikrofonu.

Jeśli chodzi o blaski życia dziennikarza to rozważmy trzy, z tych jeden najważniejszy: blask gwiazdy [illegible] prowadzącej dziennika[illegible] jego pracy. Gwiazdą tą jest [illegible]

Dwa pozostałe blaski są trochę mniej wzniosłe. Pierwszy to blask błyszczących nierzadko spodni, drugi zaś blask oczu zjawiający się czasami z przyczyn nagłych, jak np. konferencja prasowa przy „czarnej kawie" lub niedomagania żołądkowe wymagające leczenia „kroplami miętowymi".

Na ogół dziennikarze star[illegible] chowywać równomierne i nierażące nasilenie omówionych blasków, uciekając jedynie czasami ludzkim błędom, zwłaszcza jeśli chodzi o blask wspomnianej wyżej gwiazdy przewodniej, a to przez zbytnie jej polerowanie- co z kolei grozi jej wyświechtaniem. Zdarza się to młodym dziennikarzom, którzy jednak jako ludzie zdolni i rozsądni szybko temperują swój temperament. Nawet dość tępe temperamenty dają się temperować, czego dowodem jest, że podobno niektórzy przedwojenni współpracownicy nieodżałowanego „ABC", prawdziwego abecadła oenerowskiego, znacznie się utemperowali i od chwili, gdy zgasło ich słońce o kształcie swastyki, zadawalają się odblaskiem zaćmionych księżyców, przyświecających części naszej prasy.

Ale to było tak na boku. Prawa złośliwość, felietonisty nie należy nadużywać zbytnio nie tylko wobec bliskich sercu kolegów, ale czasami i wobec wspomnianych kawalerów księżycowych. Jeszcze by się wzbili w dumę. Poza tym kwestia taktu. Bo takt winien być zaletą każdego dziennikarza i każdej gazety. Zwolnieni od tego są Czytelnicy przez duże i małe c, którzy z tej racji mogą np. wyrażać swoje zadowolenie z jakiegoś pisma przy najmniej ku temu właściwych okazjach. Jest to nawet pożyteczne dla dziennikarzy, ponieważ z [illegible] pozwala im to wykazać swój takt, gdy nie wykorzystują krytycznych wypowiedzi Czytelników o innych gazetach na własnych łamach. Takie to już są dżentelmeńskie prawa wśród dziennikarzy. Nie zna[illegible] by nawet najbardziej zaprzyjaźnione pisma od czasu do czasu lekko sobie nie „przygadały". Ale jest [illegible] sprawa między nimi i nieraz Czy[illegible]icy nawet się w tym nie orientują. I całe szczęście. Bywają czytelnicy, którzy wszędzie węszą sensacyjne oznaki wymarzonych przez nich „wydarzeń". Zdarzyło [illegible] pisma tej samej organizacji politycznej zamieściły odmienne w ocenach recenzje filmowe. Od razu zjawił się inteligentny komentator który [illegible] szepnął z[illegible] ucho: „Pa[illegible] się. Już zaczynają się żreć [illegible]"

[illegible] w szkole dziennikarskim, (jeśli go nie zawsze widać, to należy się go domyślać) — nie zaliczyłem go do blasków, a to z tego względu, że jest on równocześnie i cieniem żywota dziennikarskiego. Chodzi przede wszystkim o sprawozdania dziennikarskie. Nie mało taktu [illegible]a nieraz, by wybrnąć z takiej sytuacji, kiedy np. przy jakiejś okazji — uroczystej naturalnie — przemawiało pięciu panów, każdy to samo tylko zdania poprzestawiane. Wydrukować jednego, to inni się obrażą. Napisać, że wszyscy mówili to samo — sami nie uwierzą. W ogóle nie wydrukować — dozgonny żal. Samemu wymyślić dla każdego inny tekst — można palnąć głupstwo. Tragedia. Jedyne wyjście napisać, że „ob. X scharakteryzował z wrodzoną mu wnikliwością istotę zagadnienia", że „ob. Y dał głęboką analizę problemu", że „ob. Z. zabłysnął wysokim talentem krasomówczym", że „ob. W. w doskonale skonstruowanym przemówieniu dał wyraz swoim słusznym przekonaniom" itd. itd. I naturalnie nie wolno zapomnieć o wszystkich tytułach danego obywatela. To najważniejsze. Jeśli tytułów nie będzie i ab[illegible] o zasługach ich właściciela w danej „akcji" lub o stopniu ich udziału w danym „akcie", a tylko o istocie rzeczy — to wszystko na nic. Można się narazić na wieczne wypominanie, na nieufność i głęboko ukryty żal, demonstrowany przy każdej okazji.

W ogóle dużo jest cieni żywota dziennikarskiego, lecz pisać o wszystkich nie należy, ponieważ mogłoby powstać niebezpieczeństwo, że ludzie zaczną się zniechęcać do tego za[illegible]du i wkrótce zamiast setek rozmaitych czasopism mielibyśmy tylko [illegible]ka, co byłoby wyraźnym zaprzeczeniem starej prawdy, że gdzie [illegible] dzie się dwu Polaków tam pow[illegible]

Ponadto wiadomo, że prasa to potęga, więc nie należy jej osłabiać. Wprawdzie dziennikarze są mac[illegible] potęgą, ale zawsze słabe takie [illegible] wody swojej żywotności okazują. Podobno pieniądz to także potęga, zatem puszczając się na sofizmaty [illegible] żnaby dowodzić, że prasa to pieniądz. Pod tym względem dziennikarze są powściągliwi w wypowiedziach, natomiast Czytelnicy twierdzą, że owszem prasa to pieniądz ale w[illegible] cony. Lecz jest to zwykła złośliwość, ponieważ nawet nieuleczalnie chorzy na bezsenność zasypiają jak [illegible] rodki po przeczytaniu artykułu wstępnego w pierwszej lepszej gazecie, którą otrzymuje się bez recepty i jeszcze namawiają, żeby kupować.

Właśnie dlatego czas dzisiejszy audycji dziennikarskiej wybrano w godzinach popołudniowych ponieważ [illegible] ma nic lepszego niż poobiednia drzemka niedzielna. Zresztą przekonamy się sami.

Z DNIA

Gospodarcze problemy Ziem Odzyskanych

Ziemie Odzyskane obejmują 102 474 km². Według stanu z dnia 17 maja 47 r. zamieszkiwało je ok. 8.810 tys. ludzi, z czego 32% przypadało na przemysł i rzemiosło, 28,2 na rolnictwo i leśnictwo. Mamy na zachodzie przeszło 2,5 miliona gospodarstw domowych, a powierzchnia ogólna gospodarstw rolnych i leśnych wynosi ok. 9,5 miliona hektarów.

Tych kilka cyfr wskazuje jasno, że — wbrew twierdzeniom wrogich nam czynników — zagospodarowanie Ziem Zachodnich nie tylko nie przekracza naszych możliwości, lecz stało się faktem dokonanym.

Gospodarka jednak to nie dzieło sztuki, które raz stworzone nie wymaga dalszych nakładów pracy. Dlatego problemy Ziem Zachodnich są ciągle u nas dyskutowane, dlatego do dotychczasowych osiągnięć dorzucamy wciąż nowe i dążymy ciągle naprzód.

Obradująca w Krakowie Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych przy Biurze Studiów Osadniczo-przesiedleńczych, która zbierała się już kilkakrotnie, omawiając wysuwające się w związku z zagospodarowaniem tych ziem problemy, zajęła się tym razem trzema wysuwającymi się w tej chwili na czoło zagadnień kwestiami, a mianowicie: 1) kwestią spółdzielni wiejskich, 2) sprawą rzemiosła i średniego przemysłu i 3) kwestią szkolnictwa.

Spółdzielczość jest tym czynnikiem, który powinien na Ziemiach Odzyskanych odegrać najpoważniejszą rolę. Na ziemiach tych racjonalnego opracowania wymaga zagadnienie zagospodarowania folwarków. W praktyce okazało się, że najlepszą formą zagospodarowania większych obszarów jest system spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych.

Celem statutowym tych spółdzielni jest, by członkowie osadnicy mogli w dalszej konsekwencji przejść na wydzielonych im terenach do gospodarki indywidualnej; wyjątkowo tylko członkowie mają zamiar trwałego gospodarowania spółdzielczego. Są więc one pomyślane jako forma przejściowa do usamodzielnienia się. Ten system, jak się w praktyce okazało, daje osadnikom duże korzyści i znacznie ułatwia rozpoczęcie gospodarki.

Przemysł i rzemiosło skupiają w swych szeregach na Ziemiach Odzyskanych największy procent ludności. I one też muszą zostać racjonalnie zorganizowane, ściśle powiązane z trzyletnim państwowym planem gospodarczym i w ramach tego planu pracować dla całego społeczeństwa.

Oba te zagadnienia wysuwają automatycznie problem trzeci, problem szkolnictwa. Nie mówiąc już o szkolnictwie ogólnym, które na Ziemiach Zachodnich ma do spełnienia szczególne zadanie silnego powiązania ich z macierzą, aktualny tu jest problem szkolnictwa zawodowego. Tak spółdzielczość jak rzemiosło i średni przemysł potrzebują fachowców. Szczególnie spółdzielczość wiejska cierpi na brak elementu wyszkolonego fachowo i ideologicznie.

Naukowe rozważanie i przedyskutowanie przez fachowców tych problemów daje gwarancję, że dalsza nasza gospodarka na Ziemiach Zachodnich da również dodatnie rezultaty, jak te, które już osiągnięto.

IRENA MERZ

Uniwersytet TUR-u czynny będzie na Prądniku

Zarząd Oddziału Miejskiego TUR w Krakowie otwiera dnia 2 stycznia 1948 r. na Czerwonym i Białym Prądniku Uniwersytet Powszechny.

Program Uniwersytetu Powszechnego w formie wykładów obejmuje aktualne zagadnienia Polski współczesnej, literatury, historii, oraz zagadnienia związane z zawodem słuchaczy.

W walce z nieubłaganym wrogiem

Nie będziemy umierali na gruźlicę

W Szpitalu Miejskim przy ul. Prądnickiej 80 uruchomiony został na oddziele zakaźnym nowy oddział. Pawilon dla leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc.

Chirurgiczne zabiegi stosujemy tylko w pewnych stadiach i przy pewnych specjalnych postaciach gruźlicy. Przy dzisiejszym systemie leczenie uciskowym, zabiegi te polegają przede wszystkim na t. zw. Thoracoplastyce, t. j. wycięciu kilku żeber i uciśnięciu tym samym chorego płuca przez zmniejszenie pojemności klatki pie[illegible]wej. Poza tym dokonuje się tu również przepalania zrostów opłucowych i przywraca w ten sposób płucom, a szczególnie szczytom, ich ruchomość.

Jest dla każdego jasnym, że leczyć chirurgicznie trzeba już gruźlicę zaawansowaną. Tych możliwości dotychczas nie mieliśmy w Szpitalu Miejskim. Od dawna już stwierdzono, że gruźlica w stadiach początkowych jest uleczalna. I takich chorych mamy również w szpitalu przy ul. Prądnickiej. Dzieci i dorośli leżą na salach i w separatkach, na werandach opatuleni w śpiwory leczą płuca najlepszym lekarstwem — świeżym powietrzem.

W pierwszych swych stadiach gruźlica jest chorobą łatwo uleczalną. Oczywiście w odpowiednich warunkach i przy odpowiednio stosowanej kuracji, łączącej w sobie lekarstwa chemiczne i naturalne, a więc dobre odżywienie i świeże powietrze. W bardziej zaawansowanych stadiach choroby stosuje się już od dawna odmy uciskowe, które dają doskonałe rezultaty.

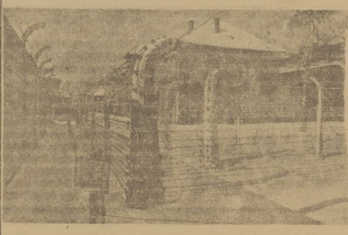
Leczenie tej niestety bardzo dziś u nas rozpowszechnionej choroby zależy więc w pierwszym rzędzie od tego, czy pacjent zgłosi się na czas do lekarza. W tym celu uruchomiono szereg poradni przeciwgruźliczych, młodzież szkolna i akademicka przechodzi rok rocznie przymusowe badania, by chorobę można było „złapać za rogi" gdy tylko pojawia się pierwsze jej oznaki.

Niestety warunki lat ostatnich, lat wojny, nie zawsze pozwalały na uchwycenie zmian chorobowych w zaczątku i odpowiednie leczenie. Szczególnie źle było z dobrym odżywianiem, na które rzadko kto mógł sobie w tym czasie pozwolić, nie mówiąc już o fabrykach gruźlicy, jakimi były obozy koncentracyjne. Dlatego dziś mamy sporo wypadków gruźlicy zaawansowanej, gdzie ostatnią deskę ratunku dla chorego jest leczenie chirurgiczne.

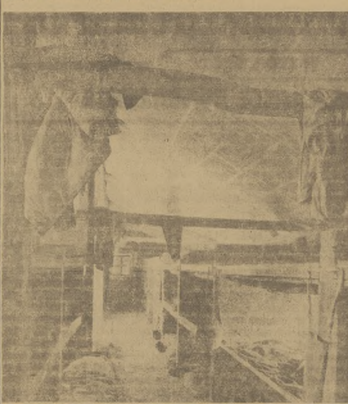
Uruchomienie w szpitalu miejskim oddziału, przeznaczonego do tego rodzaju leczenia, ma znaczenie zasadnicze. Będzie tu można poddawać zabiegom tych, u których choroba posunęła się już tak daleko, że nie ma innych możliwości uratowania im życia. Dziś, gdy po latach zniszczenia przystąpiliśmy do odbudowy kraju, każda jednostka, każda para rąk do pracy jest ważna. A tym bardziej ważne jest zdrowie całego społeczeństwa. Dlatego Rząd kładzie duży nacisk na walkę z szerzącą się gruźlicą. W naszym własnym interesie jest to dla nas ważne.

Dlatego trzeba operować, leczyć, zapobiegać — aż pewnego dnia gruźlica przestanie być chorobą masową a wypadki zachorowań na nią należeć będą do nielicznych przypadków. Umierać na nią więcej nie będziemy.

Z procesu oświęcimskiego



Filary niemieckiej potęgi — betonowe słupy, opiecione drutem kolczastym. Zdjęcie dokumentarne 11 bloku w Oświęcimiu.



Wnętrze baraku kobiecego w Brzezince. W ciasnych przegrodach spało po 15 więźniarek. Oto „gospodarstwo" osk. Mandel.

Obrady spółdzielców

Ostatnio odbyło się walne zebranie SKS Społem, które przez aklamację wybrało poprzedni zarząd z prezesem honorowym tow. dyr. Bałbanem na czele.

Biuro Społecznej Pomocy Prawnej już działa

(S) Z inicjatywy Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie powstały przy każdej Okręgowej Radzie Adwokackiej Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Biura te mają udzielać pomocy prawnej po cenach, dostępnych dla szerokich rzesz ludności. Nieograniczona zostaje bezpłatna pomoc adwokacka dla stron, korzystających z prawa ubogich oraz biura porad prawnych.

Nowa placówka zorganizowała pomoc przy zastosowaniu bardzo umiarkowanej taryfy honorariów, przy czym członkowie OKZZ korzystają ze specjalnych ulg, a bezrobotni członkowie płacą w toku sprawy połowę opłat, a po wygraniu sprawy wyrów[illegible]

Jednym z pierwszych takich biur było biuro w Krakowie, które mieści się na razie w lokalu Izby Adwokackiej (Batorego 17 I p.)

Na przewodniczącego Biura został powołany długoletni i doświadczony prawnik, mec. Gologórski.

Należy podkreślić, że pierwszym klientem krakowskiej placówki był jeden z obywateli krakowskich, który nie był w stanie uiścić honorarium, jakiego zażądał od niego adwokat. Obywatel przedłożył sprawę swoją Prezydentowi Rzeczypospolitej poczym przez różne instancje doszła ona do Biura Społecznej Pomocy Prawnej w Krakowie, które wyznaczyło klientowi odpowiedniego adwokata.

Życzyć by należało zarówno w interesie adwokatury jak i całego społeczeństwa aby jak najwięcej osób korzystało z tego rodzaju pomocy prawnej, gdyż rozwój tej instytucji przyczynić nie może zarówno do przebudowy adwokatury i jeszcze większego jej uspołecznienia, jak i do uświadomienia społeczeństwa w zakresie przepisów prawnych i zmniejszenia liczby niepotrzebnych procesów.

Rosną możliwości eksportu produkcji chałupniczej

(S) W Krakowie bawili ostatnio delegaci spółdzielczości bułgarskiej.

Goście bułgarscy wypowiedzieli się z uznaniem o działalności spółdzielczej na tutejszym terenie, podkreślają możliwość współpracy i handlu spółdzielczego pomiędzy Bułgarią a Polską.

W czasie pobytu w Krakowie ekipa spółdzielców odwiedziła i zabawiła dłuższy czas w Banku Spółdzielczym Chałupników i Rzemieślników w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 43.

Z wielkim zainteresowaniem i uznaniem zwiedzali oni stałą wystawę - wzorcownię wyrobów chałupniczych i rzemieślniczych, oraz sztuki ludowej zorganizowaną od niedawna przy tymże Banku. Każdy rzemieślnik i chałupnik ma możliwość wystawić swoją produkcję w celach uzyskania większych zamówień w kraju i zagranicą.

Wśród zwiedzających gości Bank i wystawę-wzorcownię wyrobów chałupniczo - rzemieślniczych, brali udział prezes Centralnego Związku Spółdzielni w Bułgarii Ilia Bojadżejeff, attache handlowy Poselstwa Bułgarskiego przy Rządzie R. P. p. Monzeloff Członek Centralnego Związku Spółdzielni poseł Dymitr Mitowski, dyrektor Kaczmarek z Ministerstwa Skarbu, w-prez. Centrali Związku Gospodarczego Społem ob. Józef Niemiec, dyr. ob. Wojnowski Tadeusz, dr. O. Mariański. Z Krakowa brali udział dyrektorowie tutejszego Społem i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego tow. tow. Bałaban i Szczepaniec. Gości przyjmował i udzielał szczegółowych informacji odnośnie struktury i celów Banku Spółdzielczego Chałupników i Rzemieślników prezes Banku tow. Andrzej Bulnis - Kalwinski, który wręczył gościom zagranicznym po parze regionalnych lalek (krakowiankę i krakowiaka).

Goście bułgarscy wyrazili szczególne uznanie pod adresem wystawy - wzorcowni Banku, stwierdzając jednocześnie o realnych możliwościach handlu spółdzielczego w dziedzinie wyrobów chałupniczo - rzemieślniczych [illegible]

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia w salonach wystawy - wzorcowni prezes bułgarskiej spółdzielczości p. Ilia Bojadżejeff zaprosił prezesa Banku tow. Kalwińskiego do stolicy Bułgarii Sofii w celu nawiązania kontaktów finansowo - handlowych. Dodajemy, że kilka tygodni temu w Banku Spółdzielczym Chałupników i Rzemieślników bawiła duża wycieczka [illegible] ra zwiedziła stałą wystawę - wzorcownię w tymże Banku. Wycieczka czechosłowacka wyraziła się o tejże wystawie z uznaniem.

Zimowe PRZEPISY *dla kierowców*

Celem zapobieżenia wypadkom samochodowym z powodu opadów śnieżnych i oblodowacenia jezdni — w okresie zimowym — Wydział Motoryzacji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie — wzywa wszystkich użytkowników czynnych pojazdów mechanicznych do zachowania wszelkich wymogów ostrożności w czasie jazdy oraz zaopatrzenia pojazdów w łańcuchy przeciwślizgowe.

Wskazane jest również posiadanie przy samochodach pewnych ilości piasku celem podsypywania przy ześlizganiu się kół, oraz łopat i kilofów do usuwania zasp i lodu.

Zaopatrzenie w te przedmioty pojazdów używanych do zarobkowego przewozu osób jest obowiązkowe.

Równocześnie poleca się zaopatrzenie pojazdów w przepisowe oświetlenie oraz prawidłowe manewrowanie nim przy wymijaniu.

Niestosujący się do powyższego będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Na szlakach polskiego eksportu

Państwowa Przetwórnia Mięsna w Dębicy przoduje w hodowli drobiu

Organizujemy wycieczkę na teren Państwowej Przetwórni Mięsnej w Dębicy, aby poznać praktyczną stronę pracy i życia robotnika. Wycieczkę poprzedza referat o radach zakładowych. Wyjaśnia on istotę rad zakładowych, jako instytucji przedstawicielstwa robotniczego i ich znaczenie w życiu gospodarczym i społecz[illegible]

Po przygotowaniu teoretycznym [illegible] stępuje zetknięcie się z praktyką [illegible] terenie fabryki. Dzięki uprzejmości dyrektora przetwórni ob. Kurzewskiego zwiedzamy wszystkie działy fabryki, oraz poznajemy wysiłek robotników mieszczący się w ramach odbudowy kraju zgodnie z ogólnymi w[illegible] tycznymi gospodarki państwowej.

Produkcja P. P. M. Nr 72 jest objęta trzyletnim planem gospodarczym. Na terenie fabryki tuczy się około 5000 gęsi, które po utuczeniu są zabijane i zamrożone do temperatury — 10 stopni C, a następnie eksportowane do Anglii i Czechosłowacji.

Obecnie przewiduje się powiększenie ilości tucznego drobiu do liczby 15.000 sztuk. Ubój świń wyraża się liczbą około 1100 szt. miesięcznie. Ten dział obejmuje produkcję konserw mięsnych jednokilogramowych ok. 4000 puszek dziennie oraz produkcję bekonów, pasztetów, boczków wędzonych, kiełbas i innych wędlin.

Istnieje też smalcownia systemu „Tytan", gdzie jest wytapiany pod ciśnieniem smalec ok. 6000 kg dziennie. Konserwy i bekony są przeznaczone dla funduszu aprowizacyjnego, które wyrównuje racje żywnościowe w okręgach przemysłowych.

P. P. M. w Dębicy obecnie zaspakaja tylko rynki krajowe (z wyjątkiem eksportu gęsi) i przygotowuje się do eksportu szynek i bekonów [illegible] r. 1948.

Na terenie fabryki istnieje świetlica i biblioteka, do której przynosimy trochę książek. Uwagę naszą zwraca urządzenie techniczne. W działaniach wojennych fabryka została zniszczona na 60 proc. w budynkach oraz 80 proc. w maszynach i urządzeniach technicznych. Po odzyskaniu niepodległości robotnicy częściowo odnaleźli zrabowane maszyny, części zaś brakujące zostały na miejscu we własnej kuźni dorobione. Dumą robotników jest własnymi siłami wykonany tzw. „duński [illegible]".

Wysokość płacy jest objęta umową zbiorową. W zależności jednak od pracy wykonywanej i pilności rada zakładowa wraz z dyrekcją przydziela pracownikom odpowiednią grupę uposażeniową.

Obszerniejszych wyjaśnień o życiu robotnika udziela nam prezes rady zakładowej tow. Henryk Zajączkowski, podkreślając ścisłą harmonię i współpracę między radą zakładową a dyrekcją, dzięki czemu wysiłkiem załogi została odbudowana fabryka w 95 proc. bez żadnych inwestycyj państwowych.

Oceniając wrażenia ze zwiedzania tych zakładów trudno obronić się przed uczuciem dumy, że właśnie stąd z nieznanego prawie zakątka przez twórczy wysiłek rąk pracy płyną w świat puszki ze skromnym napisem [illegible] niosąc sławę polskiej [illegible] przysparzając n[illegible] rodowej.

Kupiectwo - krakowskie

na pomoc zimowa

(k) Zarząd Związku Zrzeszeń Kupieckich woj. krakowskiego w wykonaniu postanowienia Prezydium Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich R. P. wezwał kupiectwo woj. krakowskiego do składania świadczeń na Pomoc Zimową.

Świadczenia te wynoszą 100 proc ceny karty rejestracyjnej za rok 1947 i nie za rok 1949 jak mylnie podano.

Zarząd Zw. Zrzeszeń Kupieckich w Krakowie uzgodnił z [illegible] że kupcy wojew. k[illegible] wpłaty [illegible] cyjne [illegible] 1947 [illegible] wykupem [illegible] szły.

Spodziewamy się, że [illegible] cel akcji Pomocy Zimo[illegible] przez kupiectwo należyci[illegible] wszyscy spełnią ten obo[illegible]

Łapówką chciała się wymigać

od kary

(S) Zofia Piotrowska, lat 31, posiada jeszcze z czasów okupacji „tradycję" pędzenia samogonu, co pozwalało jej na bardzo dostatnie życie.

Pewnego dnia do Piotrowskiej przybyli funkcjonariusze M. O. i podczas rewizji znaleźli aparat do pędzenia samogonu, przygotowany zacier i pewną ilość samogonu.

W parę dni później Piotrowska przyszła do kancelarii w Męcinie i, mówiąc „Panowie dajcie pokój, nie róbcie doniesienia" złożyła na stole 9.000 zł.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał Piotrowską na 6 miesięcy więzienia i 1.000 zł. grzywny, zarządzając jednocześnie przepadek 9 tys. złotych na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Gardulskiego zatwierdził wyrok z warunkowym zawieszeniem kary.

Pamiętaj o WARSZAWIE!

W poniedziałek konkurs

szopkarzy krakowskich

Doroczny tradycyjny konkurs na najpiękniejsze szopki krakowskie, zorganizowany staraniem Muzeum Historycznego m. Krakowa, odbędzie się zgodnie zapowiedzią w nadchodzący poniedziałek 22 bm. o godz. 10,30 na Rynku Gł., na miejscu, gdzie stał pomnik Mickiewicza.

Podobnie jak w ubiegłych latach konkurs tegoroczny obudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie i zgromadzi na Rynku dużą liczbę barwnych i charakterystycznych szopek, dowodząc żywotności starego zwyczaju krakowskiego.

W dniu konkursu należy przedstawić szopki mniejsze z wieżami wedle tradycyjnych form, bez scenek na ruchome lalki, także szopki wykazujące jednak nowe pomysły i kształty będące rozwinięciem typu tradycyjnego, wreszcie szopki duże, ze scenkami i ruchomymi lalkami.

W bieżącym konkursie przyznana będzie duża ilość wysokich nagród pieniężnych oraz cennych darów w naturze, szopki zaś nagrodzone pozostaną własnością wykonawców. [illegible]dynie niektóre okazy zostaną nabyte za osobną zapłatą dla zbiorów Muzeum Historycznego i in. Wysokie nagrody pieniężne przyznał Centralny Instytut Kultury przy Min. Kultury i Sztuki, prezydent m. Krakowa, red. nacz. „Dziennika Polskiego", szereg Firm itp. Zapowiedziany [illegible] jazd delegatów Min. Kultury i Sztuki z Warszawy.

Komitet Organizacyjny wzywa wszystkich wykonawców szopek [illegible] wzięcia najliczniejszego udziału w [illegible] niedziałkowym konkursie. Uprasza się również P. T. kupców spółdzielnie i instytucje o deklarowanie dalszych nagród pieniężnych lub w naturze dla wykonawców najpiękniejszych szopek. Wzywa się nadto publiczność, aby nie tłoczyła się przy stoiskach z szopkami i dała możność swobodnego dokonania przeglądu i [illegible]y szopek przez sędziów konkurso[illegible]

PRZEGLĄD SPORTOWY

PIŁKARZE ŻOŁNIERZOM NA GWIAZDĘ

(CJ) Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza urządza w niedzielę dnia 21 bm. na stadionie Cracovii zawody piłkarskie między teamem Cracovii i Wisły, a reprezentacją Robotniczych Klubów Sportowych. Czysty dochód z powyższego spotkania przeznaczony jest na Gwiazdkę dla żołnierzy.

Team Wisły i Cracovii wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Parpanem, Graczem i Jurowiczem na czele.

Początek zawodów o godzinie 11,45.

RAJD MOTOCYKLOWY TARNÓW — KRYNICA

(S. b.) K. S. OM TUR Tarnów urządził w dniach 7 i 8. 12. 47. na zakończenie sezonu rajd motocyklowy, tzw „bieg za lisem" na trasie Tarnów—Krynica.

Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych z 15 startujących na metę do Krynicy przybyło tylko 4 zawodników witanych przez miejscową ludność a szczególnie towarzyszy z OM TUR i PPS.

Dnia 8. 12. 47 odbył się w Krynicy właściwy „bieg za lisem" a na zakończenie małe przyjęcie z przemó[illegible]

W ogólnej punktacji raid wygrał [illegible]lów. Cywiński Czesław K. S. OM TUR-Tarnów na BSA, 500 cm s[illegible]

ZEBRANIE KOZPN-u

(P) W dniu 18 stycznia 1948 r. odbędzie się doroczne walne zebranie krakowskiego okręgowego Związku Piłki Nożnej o godzinie 9 rano, lub w drugim terminie o godzinie 10. Lokal, w którym odbędzie się zebranie podamy w terminie późniejszym.

KAJAKOWCY OBRADUJĄ

(P) Ostatnio odbył się w Krakowie zjazd delegatów krakowskiego okręgowego Związku Kajakowego. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd (przez aklamację) z prezesem ob. Grabskim na czele.

ZGROMADZENIE PKS-u

W niedzielę, 21 br. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego Pocztowego Klubu Sportowego w sali konferencyjnej przy ul. Librowszczyzna 1, o godzinie 9, wrazie zaś braku kompletu o godzinie 9,30.

*

W świetlicy fabryki Fortuna przy ul. Przemysłowej nr. 2, w dniu 4 stycznia 1948 r. o godzinie 10, albo w drugim terminie o godzinie 11, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków RKS Podgórze.

HUTA „POKÓJ" (NOWY BYTOM) — GROBLE W BOKSIE

(CJ) W niedzielę 21 bm. odbędą się bardzo interesujące zawody pięściarskie, między doskonałym zespołem Huty „Pokój" a Groblami. Początek zawodów, które odbędą się w hali WF i PW, ul. Zwierzyniecka 26, o godzinie 18.

Przydział węgla

na karty opałowe

Zarząd Miejski, Wydział Aprowizacji zawiadamia, że począwszy od miesiąca lutego 1948 przydziały węgla reglamentowanego (kartkowego) będą się odbywać na podstawie kart opałowych.

Karty opałowe będą wydane kwartalnie jednocześnie z kartami zaopatrzenia na 1-szy miesiąc każdego kwartału, oraz dodat[illegible] 3 miesiąc kwartału kalendarzowego.

Rozdział kart opałowych na 1-szy kwartał 1948 r. nastąpi wyjątkowo jednocześnie z rozdziałem kart [illegible] opatrzenia na luty 1948.

Zakłady pracy winny sporządzać odrębne imienne zapotrzebowania na karty opałowe na wzorze Nr. 4, który można nabyć w Miejskim Wydziale Aprowizacji ul. 1 Maja 6. Osobom pobierającym karty żywnościowe I kat. w Miejskich Urzędach Obwodowych (idywidualnie) będą wydawane karty opałowe bezpośrednio przez wymienione urzędy.

Zarządzenie Ministra Aprowizacji z dnia 25. 11. 47 w sprawie kart opałowych, regulujące szczegółowo, jakim osobom przysługują karty opałowe kat. A i B., oraz podające zasady i technikę wydawania kart opałowych jest dla użytku osób zainteresowanych — umieszczone w lokalach Urzędów Obwodowych Z. M. oraz Miejskiego Wydziału Aprowizacji na tablicy urzędowej.

W wyżej wymienionych urzędach mogą również zainteresowane zakłady pracy i poszczególne osoby zasięgnąć bliższych informacji, w [illegible] tej sprawie.

29 bm. ostatni termin

realizacji kart żywnościowych

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji odnośnie przeprowadzenia na terenie całego państwa inwentaryzacji towarów reglamentowanych znajdujących się w punktach rozdzielczych, Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego zawiadamia, że wszelkie towary kartkowe wydawane będą do dnia 29 grudnia br. włącznie.

Po tym terminie niezrealizowane odcinki kart żywnościowych z roku 1947 tracą bezwzględnie swą ważność.

Inwentaryzację winny punkty rozdzielcze przeprowadzić w dniu 31 grudnia br. W tym celu właściciele lub kierownicy punktów rozdzielczych oraz piekarń mają zgłosić się w Miejskim Wydziale Aprowizacyjnym po odnośnie instrukcje.

Równocześnie zawiadamia się, że w związku z wprowadzeniem od stycznia 1948 r. nowych kart żywnościowych „IRD" punkty rozdzielcze wydające dotychczas mleko świeże na karty „D" 3 mają rejestrować tylko odcinek II rejestracyjny „IRD3-7-12" pozostałe zaś punkty rozdzielcze odcinek I i odcinek rejestracyj chlebowy.

RADIO

Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień 21 grudnia 47 r. (niedziela)

8,00 dziennik, 9,00 nabożeństwo; 10,00 audycja regionalna; 11,05 koncert życzeń; 12,03 poranek symfoniczny; 13.30 „Między dawnymi i nowymi laty": 13,40 „Niedziela na wsi": 14,30 „Tajemnice Hermesa"; 14.40 słuchowisko; 15.25 „Z zagadnień wiejskich"; 15,35 koncert; 16,35 „Książki Janusza Korczaka"; 16,55 audycja dla kobiet; 17,00 podwieczorek; 18.35 „O niemej żonie i głuchym mężu" — farsa; 20.50 wiadomości sportowe 21 00 „U naszych przyjaciół"; 21 30 „Na muzycznej fali"; 22,00 koncert orkiestry tanecznej P. R.; 22.50 wiadomości sportowe, 23,20 muzyka taneczna; 23,55 wiadomości.

CO * GDZIE * KIEDY

Niedziela na scenach krakowskich

„MĄŻ I ŻONA"

W Starym Teatrze na dużej sali o godz. 15,30 komedia Al. Fredry „Mąż i Żona" z tekstami międzyaktów pióra Adama Polewki, w reżyserii Władysława Krzemińskiego w dekoracjach Andrzeja Stopki. Udział biorą: Zofia Niwińska, Olga Bielska, Tadeusz Surowa, Olgiert Jacewicz, Mieczysław Jabłoński, Kazimierz Opaliński i Gustaw Holoubek.

„OCALENIE JAKUBA"

Na małej sali o godz. 16 grana jest ciesząca się ogromnym powodzeniem sztuka autora niezapomnianego „Rozdroża Miłości" Jerzego Zawieyskiego. „Ocalenie Jakuba" w opracowaniu znakomitego reżysera Romana Zawistowskiego, w wykonaniu Marii Bednarskiej, Marii Kościałkowskiej, Haliny Mikołajskiej, Tadeusza Białoszczyńskiego i Lecha Madalińskiego. Oprawa plastyczna: Jan Kosiński. Zniżki ważne.

„POWRÓT SYNA MARNOTRAWNEGO"

O godz. 19 dziś i dni następne grana jest na dużej sali znakomita sztuka Romana Brandstaettera „Powrót syna marnotrawnego" z udziałem Janusza Warneckiego znakomitego artysty scen polskich. Piękne dekoracje i stylowe kostiumy Prof. Karola Frycza. Muzyka Kazimierza Meyerholda.

„KAPRYSY MARIANNY"

O godz. 16,15 na małej sali grana jest komedia A. Musseta „Kaprysy Marianny" z Janem Kurnakowiczem, znanym publiczności zarówno ze scen polskich jak i filmu. Reżyseria: Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Adrzej Pronaszko.—Muzyka: Witold Krzemieński i Zbigniew Jeżewski.

CYKL WYSTĘPÓW LUDWIKA SOLSKIEGO DOBIEGA KOŃCA

Mistrz Ludwik Solski wystąpi jeszcze w poniedziałek 22. 12. i wtorek 23. 12. 47 r., oraz w dni 26, 27 i 28. 12. w swej legendarnej roli Starego Wiarusa w „Warszawiance" St. Wyspiańskiego.

Frekwencja w dni świąteczne, ze względu na wielki zjazd z prowincji, będzie niewątpliwie bardzo duża. Dlatego też mieszkańcy Krakowa powinni wykorzystać dni przedświąteczne.

Oba dzieła Wyspiańskiego na dłuższy czas zejdą z repertuaru ze względu na rozpoczynające się [illegible] występy J. Kurnakowicza, J. [illegible]szczyńskiego i J. Warneckiego w komedii Gogola „Rewizor".

Program
dzisiejszych imprez sportowych

CHORZÓW-BATORY.

Stadion Ruchu — godz. 13.30 Towarzyski mecz piłkarski RUCH — BAILDON.

LIPINY.

Boisko T.S. Naprzód — godz. 13. — Przyjacielskie spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołem gospodarzy a Naprzodem z Ja-[illegible]

BYTOM.

Lodowisko Miejskie — treningowy mecz hokejowy POLONIA (Bytom) — BAILDON. Początek o godz. 12.

Sala Domu Kultury przy ul. Żeromskiego Nr. 27. — Finały turnieju bokserskiego p. n. „I Krok Bokserski". Początek o [illegible]

W ramach Turnieju 3 Okręgów o puchar Redakcji „Sportu" grają: Walcownia (Dziedzice) — Huta Pokój, Siemianowiczanka — Polonia (Sosnowiec), Warta (Zawiercie) — AKS (Mikołów), RKS Będzin — Huta Batory.

Walne Zebranie KS Baildon

W dniu dzisiejszym o godz. 9 — odbędzie się w sali Domu Kultury Huty Baildon przy ul. Wojciechowskiego nr. 7 w Katowicach walne zebranie członków Klubu Sportowego BAILDON. Program obrad, poza sprawozdaniami z całorocznej działalności zarządu i poszczególnych sekcji, przewiduje przeprowadzenie uchwały o zmianie nazwy klubu.

Europa — Ameryka
w hokeju lodowym

PRAGA. — Międzynarodowy Związek Hokeja Lodowego opracowuje obecnie projekt spotkania hokejowego Ameryka — Europa.

Sensacyjny ten mecz ma dojść do skutku już po zakończeniu zimowych igrzysk olimpijskich w St. Moritz, prawdopodobnie w dniu 17 lutego.

Reprezentacja Europy będzie złożona z zawodników szwajcarskich, szwedzkich i czechosłowackich. Obrona ma być złożona z hokeistów szwedzkich, w pierwszym ataku grać będą hokeiści CSR, w drugim ataku wystąpią zawodnicy Szwajcarii.

Odgłosy OLIMPIJSKIE

ST. MORITZ. W St. Moritz już ukazały się pierwsze zwiastuny zbliżających się igrzysk olimpijskich.

Pierwszymi zawodnikami, którzy już znajdują się w tej miejscowości są Argentyńczycy.

Odnośnie mistrzostw hokejowych z stały już ustalone pewne wytyczne w programie turnieju. Zgłoszonych jest 11 drużyn hokejowych (Kanady, Ameryki, Anglii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Węgier, CSR, Polski, Szwecji i Włoch).

Przed turniejem wszystkie drużyny zostaną podzielone na trzy grupy. Rozstawione zostaną te państwa, które zajęły trzy pierwsze miejsca na ostatnich mistrzostwach świata w Pradze, a więc CSR — Szwecja — Austria. W pierwszych dwóch grupach będą po cztery drużyny, a w trzeciej grupie będą trzy drużyny.

[illegible] po [illegible]. Dwa [illegible] wejdą z każdej [illegible] do finału, i grać będą każdy z każdym.

LONDYN. Reprezentacja olimpijska w Paragwaju nie przyb. do Londynu, natomiast ukaże się tam egzotyczna drużyna Afganistanu. Wobec tego w Londynie będą walczyć 52 kraje.

BELFAST. W letniej Olimpiadzie londyńskiej weźmie udział jako niepodległe państwo Irlandia Północna. Zawodnicy irlandzcy, którzy dotychczas występowali w klubach angielskich, szkockich, walijskich i południowo - irlandzkich, będą reprezentować swój kraj.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS Związku Zawodowego Kartę Rozpoznawczą na nazwisko Jan Hacuś Kraków Botaniczna 6/12. (979)

ZABAWKI z drzewa, materiałów tekstylnych. Wytwórnia Zabawek. — Kluczborek Skrytka pocztowa 50 (9459)

KUPUJEMY materiały pomocnicze do wyrobu zabawek Wytwórnia Zabawek, Kluczborek Skrytka Pocztowa 50 (9458)

SPÓŁDZIELNIA Spożywców Pracowników Państwowej Fabryki Związków Azotowych poszukuje kierownika handlowego, podania należy kierować: Chorzów I ul. Wolności 24. (11040)

Ograniczenia ruchu tramwajowego podczas świąt „BOŻEGO NARODZENIA"

Dnia 24 grudnia 1947 r.

Do godziny 18 normalny ruch, począwszy od godz. 18 do godz. 20 zjeżdżają pociągi do poszczególnych wozowni.

Dnia 25 grudnia 1947 r.

Pociągi wyjeżdżają z wozowni począwszy od godz. 8. Ruch normalny zaczyna się od godziny 10. Szczegółowe rozkłady jazdy wywieszone są we wszystkich wozach tramwajowych.

Koleje Elektryczne
Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego
w Katowicach.

(PAP) (6682)

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 12 grudnia 1947 r.
sygn. I. 3 Zg. 433/47

OGŁOSZENIE

1. Sara Stockhammer, lat 53, córka Salomona i Lali z Brazelitenów małż. Schlüsselów 2. Amalia Stockhammer lat 12, córka Mojżesza i Sary ze Schlüsslów 3. Eryka Stockhammer, lat 6, córka Mojżesza i Sary ze Schlüsslów — wszystkie zamieszkałe w Krakowie, ul. Młyńska 8, miały zostać wywiezione transportem do Bełżca w październiku 1942 r. z ghetta w Krakowie - Podgórzu przez policję niemiecką.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wyżej wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Salomei Neuman, zamieszkałej w Wałbrzychu, ul. Fredry 12/5 postępowanie o stwierdzenie zgonu wyżej wymienionych, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o wyżej wymienionych. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

(983) Sędzia grodzki

SĄD GRODZKI W KRAKOWIE
dnia 15. grudnia 1947 r.
sygn. I. 3. Zg. 313/47

Ogłoszenie

Rozalia z Metzgerów Wettsteinowa ur. w 1860 r. w Krakowie córka Leona i Sary z Süsserów, zamieszkała w Krakowie ul. Miodowa 2 miała zostać wywieziona przez Niemców z ghetta w Krakowie-Podgórzu do obozu w Bełżcu w październiku 1942 r. gdzie zginęła w krematorium.

Paulina z Wettsteinów Weissowa ur. 1. 12. 1893 r. w Krakowie córka Jakuba i Rozalii z Metzgerów zamieszkała w Krakowie ul. Stradom 25/4 miała zostać wywieziona w sierpniu 1944 r. przez Niemców z obozu w Płaszowie do obozu w Skarżysku - Kamiennej, gdzie zginęła.

Dr. Natan Weiss ur. 15. 10. 1883 w Przemyślu syn Salomona i Loti z Syropów zamieszkały w Krakowie ul. Stradom 25/4, miał zostać zastrzelony przez Niemców w sierpniu 1943 r. w obozie w Płaszowie.

Gustawa z Wettsteinów Laksbergerowa ur. 23. 7. 1900 w Krakowie, córka Jakóba i Rozalii z Metzgerów, zamieszkała w Krakowie ul. Smolki 8-2 miała zostać w październiku 1942 r. wywieziona przez Niemców z ghetta w Krakowie-Podgórzu do obozu w Bełżcu [illegible]

Regina z Mirischów Wettsteinowa ur. 24. 10. 1884 r. w Krakowie, córka Maksa (Majera) i Franciszki (Frymety) zamieszkała w Krakowie ul. Miodowa 2, miała zostać w sierpniu 1942 r. wywiezioną przez Niemców z Wieliczki do Bełżca, gdzie zginęła w krematorium.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wyżej wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Ludwika Weisa zamieszkałego w Krakowie ul. Stradom 25/11 postępowanie o stwierdzenie zgonu wyżej wymienionych osób a zarazem ogłasza się wezwanie aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o wyżej wymienionych. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

(981)

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione
KATOWICE, ul. Kilińskiego 16.
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na odprowadzenie [illegible] piwnic dołów odcieków [illegible] Fabryce Cel[illegible] i Papieru w Kluczach k/Olkusza. [illegible] w Kluczewskiej Fabryce a podkładki ofertowe we wspomnianej fabryce i w Myszkowskich Zakładach Papierniczych — Wydz. Techn. — IV-piętro

Oferty należy składać w dwóch egzemplarzach w kopertach zalakowanych bez firmowych.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone 1 proc. od sumy ofertowej do BGK konto nr. 660

Otwarcie ofert — nastąpi w dniu 5 stycznia 48 r. o godz. 11 w Myszkowskich Zakładach Papierniczych.

[illegible] bie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia [illegible] podania przyczyn.

[illegible] (6696)

„WZMIANKA O PRZETARGU"

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4 ogłosiła nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie w I-szym kwartale 1948 r. 100.000.000 sztuk różnego rodzaju kartonowych opakowań papierosowych.

Szczegółowe warunki przetargu zawiera „Monitor Polski" Nr. 150 z dnia 17. grudnia 47 r. (982)